Cena numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 groszy.

SOSNOWIEC KATOWICE

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII NIEDZIELA, 9 PAŹDZIERNIKA 1927 R. Nr. 277.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Szaleńcza polityka rządu litewskiego

kierowana ręką niemiecką, wywołuje niepokój na wschodzie Europy.

LITWINI CHCĄ PRZESIEDLIĆ POLAKÓW

Kowno, 8-10. (AW.) Władze litewskie w ostatnim ciągu stosują represje do ludności polskiej. Na terenie pogranicznym aresztowano cały szereg wybitniejszych działaczy polskich. Rząd kowieński nosi się z zamiarem przesiedlenia rodzin polskich z nad granicy do powiatów północnych w Kowieńszczyźnie, dając im tam działki ziemi. Jest to specjalna polityka litewska, która chce wyniszczyć kompletnie pograniczny element polski.

PROWOKACJA STRAŻY POGRANICZNEJ LITEWSKIEJ.

Wilno, 8-10. (AW.) Na pograniczu polsko-litewskiem do patrolu KOP.-a zbliżyło się paru żołnierzy pogranicznej straży litewskiej którzy poczęli lżyć żołnierzy polskich. Jeden z żołnierzy litewskich usiłował strzelać, lecz zacięł mu się rewolwer. Wobec tego, że żołnierze litewscy usiłowali przekroczyć granicę, żołnierze KOP-u wystrzałami karabinowemi zaalarmowali pobliską strzelnicę. Na widok przybywającej pomocy Litwini rozbiegli się. Litewski dowódca odcinka oświadczył, że przeprowadzi dochodzenie i winnych surowo ukarze.

CHARAKTERYSTYCZNE SCENY.

Wilno, 8-10. (AW.) W ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego na pograniczu litewskiem w wielu miejscowościach doszło do scen, charakteryzujących nastroje wśród szaulisów i rozagitowanych żołnierzy litewskich. Oto szauliści dochodzili do samych rowów granicznych i odgrażali się żołnierzom KOP-a, że za parę dni będą w Wilnie. W godzinach wieczornych i nocnych z kilkunastu miejscowości litewskich odzywały się strzały w kierunku strażnic KOP-a.

WZYWANIE DO WOJNY Z POLSKĄ.

Kowno, 8-10. (AW.) Na pograniczu polskiem na Litwie zostały rozrzucone ulotki p. t. „Do czynu!" podpisane przez stowarzyszenia społeczno - wojskowe, jak: związek szaulisów, związek oswobodzenia Wilna, związek obrońców republiki, stowarzyszenie gorących patrjotów litewskich oraz związek kobiet litewskich. Ulotka ta podburza do walki z Polską. Mówi się w niej o konieczności odebrania odwiecznej stolicy Litwy — Wilna. Wysoce charakterystycznem jest, że ulotka ta została wydrukowana w drukarni oficjalnego dziennika „Ljetuvy". Ulotkę tę kolportowano w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy.

OSTRY TON PRASY LITEWSKIEJ.

Kowno, 8-10. (AW.) Ostry ton prasy polskiej wobec ostatnich represyj rządu kowieńskiego przeciwko polskiemu szkolnictwu wywołał również ostrą odpowiedź w prasie litewskiej. Oficjalny „Ljetuvos" pisze, że mimo 7-letnich wysiłków dyplomacji europejskiej w kierunku zburzenia polsko-litewskiej barjery, stosunek Litwy do Polski pozostał nadal ostry i staje się najważniejszem wydarzeniem politycznem na wschodzie Europy od czasu wojny światowej.

NIEDORZECZNE KOMBINACJE POLITYCZNE.

Wiedeń, 8-10. (AW.) Pisma tutejsze zamieszczają obszerne telegramy o wizycie Chamberlaina i Zaleskiego w Paryżu, przyczem nie brak rozmaitych śmiałych i bezpodstawnych kombinacyj. I tak np. korespondent paryski „N. F. Presse" twierdzi, jakoby Chamberlain i Briand zamierzali przekonać ministra Zaleskiego, że Polska winna uczynić Litwie pewne koncesje co do Wilna i w sprawach mniejszości, aby w ten sposób uzyskać ulgę w krytycznej sytuacji na wschodzie. „N. W. Tageblatt" stwierdza tylko, że równoczesna wizyta Chamberlaina i Zaleskiego w Paryżu nie jest przypadkową i że najwidoczniej odbędzie się konferencja wspól na tych ministrów.

INSYNUACJA PRUSKA.

Królewiec, 8-10. (AW.) Korespondent londyński „Hartungsch Zeitung" donosi, że w Londynie panuje wielkie zaniepokojenie z powodu niejasnej sytuacji na wschodzie Europy. Anglja, Włochy i Francja dążą do pokojowego załatwienia zatargu polsko-litewskiego, przyczem — jak insynuuje wschodnio-pruski dziennik — mają rzekomo zaproponować Litwie przyznanie Wileńszczyzny, pozostawiając Polsce Grodno i Lidę.

W prowokacjach litewskich

widoczną jest ręka dyplomacji niemieckiej.

PRASA FRANCUSKA O PRZEŚLADOWANIU POLAKÓW NA LITWIE.

Paryż, 8-10. (PAT.) W prasie wczorajszej znajdują się liczne odgłosy sprawy szkół polskich na Litwie.

„L'Avenir" piętnuje prześladowania nauczycieli polskich, porównywując zachowanie się władz litewskich z tolerancyjnem postępowaniem Rządu polskiego względem mniejszości litewskiej. Dziennik wykazuje następnie stałą tendencję Rządu polskiego do porozumienia z Litwą i zapytuje, dokąd rząd Waldemarasa zamierza doprowadzić Litwę, która nie może egzystować bez normalnych stosunków z Polską, będąc od niej zależną pod względem gospodarczym. Dziennik zaznacza, że członkowie rządu litewskiego nie znają widocznie innego sposobu utrzymania się przy władzy, jak tylko stałe podniecanie nienawiści ku Polsce. W zakończeniu dziennik podkreśla, że wzmożenie się walki z polskością zbiega się w dziwny sposób z zawarciem porozumienia litewsko niemieckiego.

Na łamach „Vctoire" Georges Bienaime rozwija tę samą tezę, wykazując zasadniczo wrogie stanowisko Litwy względem Polski, która, odwrotnie, zaznacza przy każdej sposobności chęć zbliżenia z Litwą, nie reagując na szereg drażniących wystąpień z jej strony. Lecz ostatnia sprawa szkół polskich była już przebraniem miary. W odpowiedzi Rząd polski zamknął prywatne szkoły litewskie. Przepaść między dwoma narodami pogłębia się ku wielkiej uciesze nacjonalistów niemieckich, których przywódca hr. Westarp oświadczył ulodawno, że unja Litwy z Polską zagrażałaby poważnie Niemcom.

„Paris Mid" zamieszcza wywiad z wojewodą Raczkiewiczem, wyjaśniającym powody zamknięcia szkół litewskich, zaznaczając przytem wysoce tolerancyjne stanowisko Polski względem swych obywateli Litwinów.

„L'Homme Libre" w obszernym artykule wykazuje stałe dążenie Polski do konsolidacji pokoju na Wschodzie Europy, podczas gdy rząd kowieński systematycznie stara się ten pokój zakłócić, wbrew najżywotniejszym interesom ludności litewskiej. Trudno nie widzieć w jego zachowaniu odgłosów ostatnich rozmów Waldemarasa w Berlinie.

Organy lewicowe stoją na tem samem stanowisku. Syndykalistyczny „Le Peuple" podziela całkowicie wyjaśnienia, udzielone prasie przez wojewodę Raczkiewicza.

„Ere Nouvelle" zaznacza, że rząd Waldemarasa wobec poważnych trudności wewnętrznych szukał w nowem sprowokowaniu Polski sposobu odwrócenia opinji publicznej od poważniejszych zagadnień, stąd bezecnowa walka z Polską.

Dzień polityczny.

KONFERENCJA WICEPREMJERA Z MINISTRAMI.

Warszawa, 8.10 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym wicepremjer prof. Bartel przyjął o godzinie 11-ej przedpołudniem ministra skarbu Czechowicza, wiceprezesa Banku Polskiego Młynarskiego a następnie odbył konferencję z ministrem komunikacji Romockim, skarbu Czechowiczem i reform rolnych Staniewiczem.

O godzinie 5-ej popołudniu przyjęty był przez p. wicepremjera minister sprawiedliwości Meysztowicz. O godzinie 5.30 wicepremjer konferował z ministrem przemysłu i handlu Kwiatkowskim, skarbu Czechowiczem, komunikacji Romockim i sprawiedliwości Meysztowiczem, oraz reform rolnych Staniewiczem i poczt i telegrafów Miedzińskim. O godzinie 7-ej wieczorem p. wicepremjer udał się na Zamek, gdzie odbył z p. Prezydentem Rzeczypospolitej godzinną konferencję.

WYJAZD PREMJERA DO WILNA.

Warszawa, 8.10 (PAT) W dniu dzisiejszym wieczorem wyjeżdża do Wilna marszałek Józef Piłsudski, któremu w podróży towarzyszyć będą minister reform rolnych Witold Staniewicz, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Dobrucki oraz pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych p. Knoll. W Wilnie znajduje się już minister spraw wewnętrznych p. Składkowski po odbyciu inspekcji w województwie Białostockiem. P. marszałkowi Piłsudskiemu towarzyszą pozatem szef gabinetu Ministerstwa spraw wojskowych pułkownik Beck, pierwszy oficer do zleceń podpułkownik Prietor, adjutant major Wenda oraz sekretarz porucznik Zaćwilichowski.

LEPSZA STENOTYPISTKA CZY PŁYWACZKA.

Londyn, 8.10 (PAT) Stenotypistka londyńska 20-letnia mis Mercedes Gleitze przepłynęła kanał La Manche z przylądka Grine do Folkestone w 15 godzinach i 15 minutach.

Mis Mercedes Gleitze już poprzednio 7 razy usiłowała przepłynąć kanał, zawsze jednak bez powodzenia.

Zakończenie rokowań pożyczkowych

nastąpi dopiero we wtorek,

BANKIERZY AMERYKAŃSCY NARADZAJĄ SIĘ NAD KONTRPROPOZYCJĄ RZĄDU POLSKIEGO.

Warszawa, 8.10 (PAT) Wiceprezes Rady ministrów prof. Kazimierz Bartel oświadczył w dniu dzisiejszym przedstawicielom prasy, co następuje:

Nad ranem Rząd otrzymał z Nowego Jorku zawiadomienie bankierów, że wzięli oni pod rozwagę ostateczne kontrpropozycje Rządu polskiego.

Dla przeprowadzenia odpowiednich obliczeń proszą oni o dwa dni zwłoki.

Rząd zgodził się na udzielenie żądanej zwłoki, wobec czego przed wtorkiem nie należy oczekiwać zakończenia rokowań.

Rząd nadal utrzymuje

że dekret prasowy obowiązuje.

LIST PREMJERA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO MARSZAŁKA SEJMU RATAJA.

Warszawa, 8-10. (PAT.) W dniu dzisiejszym p. prezes Rady ministrów, marszałek Józef Piłsudski przesłał marszałkowi Sejmu list treści następującej: Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie. Potwierdzając odbiór pisma z dnia 26 września 1927 r. L. 5141 komunikuję w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, że nie znajduję w treści pisma Pana Marszałka podstaw do zmiany stanowiska, uzasadnionego już poprzedniem pismem mojem z dnia 23 września 1927 r., wyłuszczającego powody, dla których Rząd uznaje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 398 i 399) za nadal obowiązujące. Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ OTWARTA

Ogólnokrajowa Wystawa Gospodarczo - Spożywcza

w Katowicach, Park Kościuszki.

Atrakcje: — Luna-Park. — Niespodzianki.

Bezpłatne rozdawanie próbek.

Wstęp 1 — zł. Dla dzieci i żołnierzy 50 gr.

6393

Dr L. POZNAŃSKI powrócił.

Choroby uszu, nosa, gardła i płuc.

Sosnowiec, Małachowskiego 9. Tel. 707

Przyjmuje od 11-1 i od 5-7 w. Niedzielę i święta 12-1.

6494

Lekarz dentysta
F. MELODYSTOWA
POWRÓCIŁA
Sosnowiec, Modrzejowska 9. Tel. 1-81.
6525

PRZEGLĄD PRASY

Sprzeczności.

Wobec oświadczenia „Kurjera Czerwonego“, który doniósł, że „niesłychanie ścisłe“ „śledztwo stwierdziło niezbicie, nie dopuszczając najmniejszej bodaj wątpliwości, że ger. Zagórski uciekł“, warszawski dziennik „ABC“ zauważył, co następuje:

Po takiem oświadczeniu dziennika zbliżonego do sfer rządowych oczekiwaliśmy, że dzisiaj ukaże się komunikat oficjalny, względnie wiadomości prasowe dowodzące „niezbicie“ faktu ucieczki ger. Zagórskiego.

Tymczasem cóż się okazuje? Oto w ubiegłą sobotę, a więc w kilka tygodni po słynnej historji z listami, p. Irena Zagórska zgłosiła się do p. pułk. Armińskiego, szefa sądu wojskowego i na zapytanie co wykazało śledztwo w sprawie ger. Zagórskiego otrzymała odpowiedź:

— Dotychczas śledztwo nic nie wykazało.

Czy więc władze między sobą a dniem dzisiejszym (7 bm.) otrzymały jakieś dowody ucieczki gen. Zagórskiego?

Zaniepokojenie opinji tajemniczem zaginięciem gen. Zagórskiego osiąga już punkt kulminacyjny. Władze powinny za brać głos. Czas najwyższy! Ponury znak zapytania musi być usunięty!

W przededniu wyborów.

Na łamach socjalistycznego „Robotnika“ poczyna parować już nastrój przedwyborczy. P. P. S. gorączkowo przygotowuje się do walnej rozprawy przy wyborach do nowego Sejmu. Jak przystało na starą partję poczynają od oceny sytuacji, od poinformowania swych przyszłych wyborców o znaczeniu nadchodzącej rozgrywki. Poseł M. Niedziałkowski zamieszcza kilka uwag na ten temat, a jedna z nich nie pozbawiona trafności brzmi następująco:

Sejm przyszły stanie wobec zagadnienia konstytucyjnego. Nie tylko wobec niego. Kryzys ustroju państwa nie jest wyłącznie ani nawet przedewszystkiem kryzysem prawnym; zawisł od układu sił społecznych, od dalszej polityki marsz. Piłsudskiego, od rozwoju owej „tajemnicy“, w której uściśku dusi się dzisiaj polskie życie polityczne.

Długie miesiące, dzielące nas od przewrotu majowego, były złą szkołą dla społeczeństwa polskiego. Stosunek Rządu do Sejmu zachwiał wieloma podstawami organizacji państwowej, nie stworzył nic na ich miejsce. Nie chcemy być prorokami, ale liczne objawy wskazują na to, że sposoby i obyczaje z minionego roku, mogą być przeniesione żywcem na Sejm nowy. Wtedy rozegra się gra ostateczna o los demokracji parlamentarnej.

Szkoda tylko, że p. Niedziałkowski nie dodał do skreślonej przez siebie charakterystyki obecnej sytuacji, że do takiego stanu rzeczy w znacznej mierze przyczyniła się P. P. S., która gorąco poparła przewrót majowy.

Najpierw popierało się przewrót majowy, a obecnie zwalcza się konsekwencje tego przewrotu. Postępowanie P. P. S. jest rozbrajająco naiwne i w czasie wyborów napewno nie pomoże.

Armja i prawo.

„Kurjer Warszawski“ z ub. piątku w artykule „Prawo w wojsku“ zwraca uwagę opinji publicznej na jedną z naszych największych bolączek. Całego społeczeństwa najgorzejszem pragnieniem jest, aby polityka jak najdalej była od naszego wojska, aby przeko nania polityczne oficerów nie wpływały na ujemną ocenę ich fachowości i zdolności.

A oto jaką jest rzeczywistość podana w powyższym artykule:

Już w tegorocznych awansach widzimy częściowo ominięcie wymagań pragmatyki przez niezachowanie jej przepisów co do zasad przeprowadzenia awansów. Widzimy w nich cały szereg pominięć i odwrotnie, trudnych do zrozumienia posunięć **poszczególnych oficerów z pominięciem przepisów co do awansów ze starszeństwa.** Pomimo kazuistycznego oświetlenia systemu przeprowadzenia tych awansów, w formie dodatkowego wynagrodzenia oficerów pokrzywdzonych na wojnie, musiały one wywołać uczucie niezadowolenia i pokrzywdzenia, niezawsze zresztą słusznego, wogóle korpusu oficerskiego.

Jak można walczyć nawet z wyraźnie niesłusznem niezadowoleniem, jeśli opiera się ono na wskazywaniu pogwałcenia przepisów pragmatyki, która ma gwarantować prawa oficera?

Później, im dalej w las, tem więcej drzew. Następuje zupełnie już **niezgodna z pragmatyką nominacja generała korpusu kontrolerów Góreckiego na zastępcę szefa administracji armji.** Pragmatyka wyraźnie i kategorycznie zabrania odsyłania oficerów i generałów korpusu kontrolerów do jakiejkolwiek bądź służby poza korpusem kontrolerów, **nie dopuszczając żadnych odchyleń.**

Wreszcie nadchodzi sprawa **podpułkownika Sławka**, która w logicznym rozwoju wypadków, idących crescendo, jest już nietylko nieuzasadnionem żadnemi względami na dobro armji pogwałceniem pragmatyki oficerskiej, jak powyższe, lecz budzi nawet **wątpliwości konstytucyjne, przez** unieważnienie prawomocnego i wykonanego rozporządzenia jednego Prezydenta Rzeczypospolitej, przez wydane, po trzech z górą latach, rozporządzenie następnego Prezydenta Rzeczypospolitej.

7-ma rocznica wyzwolenia Wilna.

W UROCZYSTYM OBCHODZIE ROCZNICY WEŹMIE UDZIAŁ PREMJER MARSZ. PIŁSUDSKI.

Wilno, 8.10 (PAT) 7-mą rocznicę wyzwolenia Wilna obchodzić będzie jutro miasto bardzo uroczyście.

Program obchodu jest następujący:

O godzinie 8.25 przybycie marszałka Józefa Piłsudskiego i członków Rządu oraz powitanie na dworcu.

O godzinie 10.30 uroczyste nabożeństwo w bazylice wileńskiej, celebrowane przez arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

O godzinie 12 defilada wojsk garnizonu wileńskiego, organizacyj byłych wojskowych oraz oddziałów P. W.

O godzinie 21 raut, wydany przez prezydjum miasta w kasynie garnizonowym.

Rewolucja w Meksyku

przybiera niepomyślny obrót dla powstańców.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU POD GROZĄ BAGNETÓW I KUL.

Meksyk, 8.10 (AW) Trwające od 2-ch dni ze zmiennem powodzeniem walki pomiędzy oddziałami rewolucyjnemi gen. Gomeza a oddziałami rządowemi, prowadzone w Stanie Verac Cruz **przybierają przebieg bardzo niepomyślny dla rewolty.**

Wojska rewolucyjne, **pobite pod Perote**, zmuszone są do cofania się w kierunku Vera Cruz.

Meksyk, 8.10 (AW) **Teror przeciwko elementom rewolucyjnym, w szczególności zaś generałom podejrzanym o sprzyjanie rewolucji, trwa w dalszym ciągu.**

Wczoraj rozstrzelano 6 wojskowych, w tem **2-ch generałów.**

Na prowincji teror jest jeszcze ostrzejszy. Według ostatnich doniesień, Alfons della Huerta, brat b. prezydenta wraz z 7-iu towarzyszami, został aresztowany przy przekraczaniu granicy pomiędzy Meksykiem a Stanami Zjednoczonemi i **niezwłocznie rozstrzelany.**

Według doniesienia rządowego przybycie jego do Meksyku miało na celu objęcie kierownictwa rewolty.

Meksyk, 8.10 (AW) Wczoraj obradował senat meksykański. Ulice przyległe do gmachu obrad, **zapełnione były wojskami z bagnetami, które stanowiły groźbę dla mniejszości opozycyjnej, w razie gdyby usiłowała ona postawić wnioski antyrządowe.**

Wyrażono votum zaufania rządowi prezydenta Callesa i potępiono rewoltę.

Posłowie opozycyjni w obawie przed represjami, udziału w głosowaniu nie brali.

Gróboskórna dyplomacja sowiecka

nie rozumie się na kurtuazji francuskiej.

CHRAKTERYSTYCZNY KONFLIKT FRANCUSKO-SOWIECKI NA TLE OSOBY AMBASADORA RAKOWSKIEGO.

Paryż, 8-10. (PAT.) Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło pismo i oświadczenie, wymienione pomiędzy ludowym komisarzem spraw zagranicznych Cziczerinem a francuskim ambasadorem w Moskwie **Herbettem w sprawie odwołania Rakowskiego.**

7 bm. ambasador Herbette w piśmie do Cziczerina stwierdza, że **podpis Rakowskiego pod manifestem trzeciej międzynarodówki stanowi jaskrawe pogwałcenie zobowiązań o nieingerencji, które Sowiety przyjęły 29 października 1924 r. w chwili uznania ich przez Francję.** Wobec oświadczenia rządu sowieckiego w dniu 9 sierpnia rb., rząd francuski mniemał, że Sowiety odwołają ambasadora, którego autorytet moralny jest tak dalece zachwiany. Ponieważ Rakowski **pozostał głuchy na podsuwany mu przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych projekt, aby on sam zażądał swego odwołania, rząd francuski przez kurtuazję pozostawił rządowi sowieckiemu wybór w formie, w której miał nastąpić wyjazd Rakowskiego z Paryża i obsadzenie jego stanowiska przez** kogo innego. Wobec tego, że Sowiety odrzuciły ten sposób wyjaśnienia sytuacji, a 29 ub. m. zażądały przedstawienia formalnej prośby o odwołanie Rakowskiego, pisemnie, ambasador Herbette powtórzył prośbę, wyrażoną ustnie w rozmowie z Litwinowem. Pismo to kończy się oświadczeniem, że ani na chwilę nie była brana pod uwagę kwestja zerwania stosunków i **że sprawa Rakowskiego była i pozostaje wyłącznie sprawą osobistą.**

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH I MONOPOLI.

Warszawa, 8.10 (AW) Wpływy z danin publicznych i monopoli dały we wrześniu br. 165.8 miljonów złotych, t. j. o 28,7 miljonów niż we wrześniu roku ubiegłego.

Wpływy z danin wynosiły 103.1 miljonów złotych, wobec 82 miljonów w r. poprzednim.

Wpływy z monopoli 62,7 miljonów złotych wobec 55 miljonów złotych w roku poprzednim.

GORĄCZKA PRZEDWYBORCZA W ŁODZI.

Łódź, 8.10 (AW) W ciągu dni ostatnich agitacja poprzedzająca wybory do rady miejskiej, osiągnęła maximum napięcia. Zwłaszcza energiczna akcja agitacyjna, prowadzona jest po fabrykach. Przy wychodzeniu z fabryk, robotnicy zasypywani są odezwami. Tereny otaczające fabryki zasypane są ulotkami. Agitacja ta nie obywa się bez incydentów. Tak np. przed fabryką Stolarowa oraz przed zakładami Scheiblera i Grohmana doszło do zawziętych bójek, w czasie których raniono kilku ludzi. Komitety wyborcze rozsyłają do domów tak usilnie ulotki i numerki wyborcze, iż dyrekcja poczt zmuszona była już pozawczoraj uruchomić 40 listonoszy, którzy doręczali rozesłane listy.

NIESPOKOJNE BAŁKANY.

Białogród, 8.10 (PAT) W miejscowości Kalmaktcalan stwierdzono obecność kilku band bułgarskich. Kilka tych band przekroczyło już granicę i wtargnęło na terytorjum greckie. Sądzą, że bandy te planowały zamach w okolicy Pitos. W okolicach Kozjak stwierdzono również obecność band.

Powrócił
LEKARZ DENTYSTA
A. INGSTER
Sosnowiec, Warszawska 10.
Gabinet Rentgena. Korony porcelanowe
6515

Wiadomości ze stolicy.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA NA ROZBUDOWĘ WARSZAWY. Przedstawiciel angielskiego trustu budowlanego p. Artur Lucas, który przybył do Warszawy w celu złożenia magistratowi oferty na pożyczkę, wyjeżdża dziś w towarzystwie inż. Petersona do Londynu, zabierając z sobą plany rozbudowy Warszawy, opracowane przez urzędy miejskie. Pp. Lucase i Petersen zatrzymają się po drodze w Brukseli, w celu odbycia konferencji porozumiewawczej z przedstawicielami jednej z tamtejszych firm, która również złożyła magistratowi warszawskiemu podobną ofertę. Trust angielski i firma belgijska zamierzają wejść z sobą w porozumienie i ewentualnie złączyć swe oferty. Oferta angielska dotyczyła budowy 20 tysięcy mieszkań na sumę około 10 miljonów dolarów, spłacanych w ciągu 35 lat.

PIERWSZY KARAWAN SAMOCHODOWY. Onegdaj pojawił się na ulicach Warszawy pierwszy samochodów, przeznaczony do przewożenia trupów. Samochód jest własnością towarzystwa „Ostatnia posługa“. Oświetlony jest wewnątrz elektrycznością i urządzony według wszelkich zasad higjeny. W samochodowym karawanie są dwa przedziały: jeden dla pomieszczenia zwłok, drugi dla rodziny zmarłego, asystującej przy przewożeniu ciała. Prócz transportowania zwłok na cmentarze, auto-karawan służyć będzie również do przewożenia ofiar wypadków do prosektorjum.

STRAJK PRACOWNIKÓW W BANKU DYSKONTOWYM TRWA NADAL. Trwający już od dłuższego czasu zatarg między pracownikami a dyrekcją Banku dyskontowego zatrzymał się na martwym punkcie, strajk urzędników tej instytucji trwa w dalszym ciągu. Konferencja przedstawicieli centr. organ. zw. zawod. prac. umysłowych z wicepremjerem Bartlem nie odbyła się ze względu na udział p. wicepremjera w rokowaniach o pożyczkę zagraniczną i została odłożona do dnia dzisiejszego. W prezydjum Rady ministrów złożony został obszerny memorjał o sytuacji strajkowej pracowników banku wraz ze szczegółowemi danemi o olbrzymich obrotach i zyskach Banku dyskontowego. Rzeczą wysoce charakterystyczną jest, że w stosunku do obrotu banku płace pracownicze wyniosły w r. 1924 tylko 0.75 pro mille, w r. 1926 wyniosły tylko 0.75 pro mille. Bank dyskontowy należy do najbogatszych tego rodzaju instytucyj w Polsce i finansuje 13 spółek akcyjnych na terenie Rzplitej.

UJĘCIE SZAJKI FAŁSZERZY DOLARÓW. W ręce władz bezpieczeństwa wpadła w piątek mała, ale dobrana szajka zawodowych fałszerzy dolarów. Szajka ta miała swój stały punkt zborny oraz specjalną pracownię w mieszkaniu niejakiej Szlufmanowej przy ul. Sierakowskiej 4. W mieszkaniu tem schodzili się codziennie tacy wybitni fachowcy, jak Moszek Bałecki, który przyjeżdżał tu co dzień z Wołomina, dalej znani na bruku warszawskim zawodowcy Abram Fajtelson z urodziwą kochanką Sonią Szajn i Orman Ordynowski. Po dłuższych obserwacjach policja wkroczyła do fabryczki ich przy ul. Sierakowskiej. Wszystkich zastała przy gorliwej pracy. Nie oglądając się na żadne konjunktury światowe, szajka zmajstrowała sobie specjalną prasę i tak zwanym systemem powielania mnożyła sobie pieniążki w odcinkach po 50, 10 i 5 dolarów. Pod prasą było właśnie kilka takich sztuk. Policja z miejsca powstrzymała dalszy druk cennych banknotów, poczem dokonała rewizji osobistej obecnych. Wszystkich fałszerzy aresztowano.

DEKRET PRASOWY URATOWAŁ P. STPICZYŃSKIEGO. Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się w piątek sprawa z oskarżenia p. E. Ligockiego, przeciwko p. redaktorowi W. Stpiczyńskiemu, wskutek artykułów tego ostatniego o działalności p. Ligockiego w Szwajcarji podczas wojny, umieszczonych swego czasu w „Głosie Prawdy“. Sprawa była kilkakrotnie odraczana z powodu niestawiennictwa świadków, a obecnie uległa umorzeniu na mocy dwuletniego przedawnienia, przewidzianego przez ostatni dekret prasowy.

Przygotowania niemieckie do nowej wojny światowej.

Wojna ta według obliczeń niemieckich nastąpi w latach 1935—1940.

Carl Mertens ogłosił w jednym z ostatnich numerów tygodnika „Die Menschheit" obszerny artykuł, pod tytułem: „Dalsze dowody tajnych, sprzeciwiających się prawu, przygotowań wojennych niemieckiego militaryzmu". Wymieniony publicysta, jak wiadomo, był pierwszym, który w tymże samym tygodniku odsłonił projekty niemieckich kół wojskowych, zmierzające do takiej organizacji Reichswery, by **w przeciągu bardzo krótkiego czasu miały Niemcy bojowe zupełnie wyćwiczoną armję około pół miljona ludzi, i dostatecznie wyćwiczone siły zapasowe kilkomiljonowej liczebności.**

Organizacja rezerw.

Powiększenie wojsk niemieckich, zaznacza Mertens, jest rzeczą postanowioną, a koła militarne pruskie przeprowadzenia tych zbrojeń wcale nie uzależniają od zezwolenia Ligi Narodów. W wywiadach z angielskimi dziennikarzami, minister Gessler powołuje się w związku na niedokonanie powszechnego rozbrojenia, a w rozmowach z wybitnemi francuskiemi osobistościami powołuje się na rzekome niebezpieczeństwo bolszewickie dla Niemiec. **Powiększenie zbrojeń jest już w zupełności przygotowane w drodze nielegalnej.** Przygotowanie to obejmuje organizację rezerw wojskowych i przeprowadza się we współpracy z narodowymi związkami zbrojnymi („Nationale Wehrverbaende"), przez ustanowienie zupełnie nielegalnych komend okręgowych („Bezirkskomando"), co wynika z wiadomości, otrzymywanych przez stronnictwo socjal-demokratyczne Reichstagu. Z rozmów dr. Gesslera z przewodniczącym rzekomo republikańskiej organizacji „Reichsbanner", Hoersingem, wynika, że dla tej roboty zainteresowano również i tę organizację. Żołnierze zapasowi są zorganizowani w kołach i związkach zbrojnych („Waffenringe und Wehrverbaende"), a na zjeździe tegorocznym niemieckiego koła zbrojnego („Deutscher Waffenring") stwierdzono, że takie skupienie umożliwia szybką mobilizację rezerwistów. Odezwy prasy wojskowej, konferencje międzyministerjalne, konferencje związków lotniczych są dowodem, że przy tej organizacji rezerw szczególną uwagę zwraca się na lotnictwo bojowe.

Organizacja lotnictwa.

Właśnie dziedzina lotnictwa w Niemczech dostarcza jaknajliczniejszych wskazówek o systemie zbrojeń pruskiego militaryzmu. Całe niemieckie sportowe lotnictwo poddano w ostatnich latach nowej organizacji, wyłącznie opartej na związkach militarnych. Lotnictwo sportowe pobiera rocznej subwencji 8 miljonów marek złotych i jest podporządkowane przedsiębiorstwu „Deutsche Luft Hansa", pozostającemu pod wpływami ministerstwa Reichswehry, dalej kołu lotników wojennych („Ring der Kriegsflieger") i związkowi „Deutscher Luftfahrtsverband". Zebrania odbywają się w obecności zastępców ministerstwa Reichswehry i ministerstwa komunikacji. Subwencjonowane są lotnicze eksperymenty i doświadczalna budowa samolotów. Czysto militarnym celom służy fabryka Heinkla Werft w Warnemuende. Kapitan Student z ministerstwa Reichswehry kieruje budową samolotów, sterowanych za pomocą fal elektrycznych („ferngesteuerte Flugzeuge"), którą prowadzą porucznik Drexler i dr. Dekmann.

Znamiennem jest, że niszczenie szkodników leśnych zapomocą gazów i chemikaljów rozrzucanych przez samoloty, odbywa się z zachowaniem warunków wojennych. W Johannisthal albo w Roechlin, na „tajnem" lotnisku, oddanem do dyspozycji Reichswehry, odbywają się często pokazy samolotów typu wojennego. Do najbardziej zajmujących pokazów tego rodzaju należał na lotnisku w Tempelhof pod Berlinem, wiosną tego roku, pokaz samolotu Junkers K. 30 do zrzucania bomb („Bombenflugzeug"), który wzbił się w powietrze z wojennem obciążeniem i **w manewrach na skalę wojenną wykazał swoją wysoką wartość bojową.**

Zamówienia Reichswehry na samoloty wojenne wykonywały dotychczas firmy: Heinkel, Luft-Fahrzeug-Gesellschaft, Caspar, Albatros i Junkers. Kierownikiem działu lotniczego w inspektoracie broni i sprzętów jest kapitan Student, szefem lotnictwa Reichswehry podpułkownik Wilberg. Osobne układy na wypadek wojny posiada Reichswehra z holenderską fabryką Fokkera i z fabryką Junkers-Rohrbach, które urządziły filje w Turcji. Stowarzyszenie „Wissenschaftliche Gesellschaft fuer Luftfahrt" służy nietylko przemysłowym i naukowym, ale też wojskowym interesantom lotnictwa.

750 milj. marek subwencji.

Zakładami doświadczalnymi militaryzmu pruskiego są przedewszystkiem szkoła strzelnicza („Schiess-Schule") w Jueterbog, „Kaiser Wilhelms-Institut" w Dahlem i jedna z fabryk chemicznych w okolicy Halle. Subwencje państwowe otrzymują dla względów militarnych fabryki: Reihnmetall, Flugzeugindustrie, Vulkan-Werke, Mannesmann-Mulag, Traktoren-Industrie, Schichau-Werf, Deutsche Werke. W wykazach, przedłożonych w komisji budżetowej Reichstagu, jako odbiorcy subwencji znajdują się też następująco ważne na wypadek wojny („kriegswichtig") przemysły: syndykat azotowy, syndykat potasowy, przemysł lniany i przemysł przeróbki ziemniaków na krochmal. Ze względów politycznych otrzymują subwencje firmy: Roechling, Stumm i Oberschlesische Eisenbahnen.

Subwencje te razem przekraczają 750 miljonów marek złotych. P. Mertens zaznacza, że **ta polityka subwencyjna prowadzi wprost do korupcji w przemyśle samolotowym,** najzupełniej zawisłym od tych subwencji, a wskutek tego od ministerstwa Reichswery. Nie wspomina p. Mertens, że trzy ćwierci miljarda marek złotych subwencji, porozdzielanej w budżecie Rzeszy na różne etaty niewojskowe, przewyższają przeszło dwukrotnie cały budżet wojskowy Rzeczypospolitej Polskiej. Natomiast bardzo słusznie w swoim artykule zwraca p. Mertens uwagę na potęgę przemysłową i gospodarczą, jaką same w sobie przedstawiają niektóre z tych tak hojnie przez pruski militaryzm subwencjonowanych przemysłów niemieckich.

Potęga chemiczna.

Niemiecki przemysł azotowy, tak ważny dla fabrykacji materjałów wybuchowych, wytwarza 45 do 48 procent wszechświatowej produkcji azotu. Niemcy stoją zatem w tej produkcji na czele wszystkich krajów. Olbrzymie fabryki niemieckie, jak Leuna i Trostberg, bezustannie się powiększają, a wedle świadectwa prasy niemieckiej. Niemcy dzięki temu przemysłowi niebawem będą mogły obejść się bez przywozu zboża zagranicznego.

Ważny dla wyrobu prochu przemysł celulozy zajmuje w europejskiej wytwórczości sztucznego jedwabiu drugie miejsce i jest najzupełniej wolny od wszelkiego związania z przemysłem obcych krajów.

Niemiecki przemysł chemiczny, zatrudniający **przeszło 370 tysięcy robotników,** jest największym przemysłem tego rodzaju w Europie. Posiada on 45 olbrzymich przedsiębiorstw i wielką liczbę średnich i mniejszych zakładów. Jedna tylko t. zw. T. G. Gruppe prowadzi 10 wielkich przedsiębiorstw i zatrudnia 150 tysięcy robotników. Prawie połowa wszystkich niemieckich chemików pracuje dla tego I. K. Koncernu farb chemicznych: najważniejsze fabryki, w czasie wojny światowej wytwarzające gazy trujące, należą do tego koncernu. Całe położenie oświetlają skargi niektórych profesorów niemieckich, którzy z ubolewaniem stwierdzają fatalny wpływ („verhaengnisvoller Einfluss") tego koncernu na uniwersytety i na wychowanie chemików, którzy swoje studja muszą dostosowywać do wymagań koncernu.

Wyrób środków wojny chemicznej związany jest z doświadczeniami, koniecznemi ze względów przemysłowych i naukowych, a cały szereg gazów trujących, używanych w wojnie światowej, potrzebny jest dla zwalczania szkodników i przy wyrobie farb chemicznych.

Geheimrat Duisburg oświadcza wyraźnie, że dążeniem chemicznego przemysłu jest powrót do niemieckiej pozycji przedwojennej. O militarnem znaczeniu wysiłków niemieckiej nauki i niemieckiego przemysłu w kierunku uzyskania, na drodze chemicznej, nafty i wyswobodzenia w ten sposób Niemiec od międzynarodowego rynku naftowego były niedawno w prasie takie naprzykład odezwania się: „Intelektualna siła obronna narodu niemieckiego przezwycięża materjalizm traktatu Wersalskiego" i „Na miejscach niedostrzegalnych nagiemu oku dyplomacji wszędzie są siły przy pracy". Kilku referentów między innemi kapitanowie Austmann i Pirner, w ministerstwie Reichswehry stale pracują nad zagadnieniem „przedstawienia" przemysłu pokojowego na przemysł wojenny.

Przesilenie lat 1935-1940.

W kołach niemieckich, uprawiających tę politykę, liczą się — a p. Mertens zapewnia, że ma o tem wiadomość, — **z okresem lat 1935 — 1940 jako rozstrzygającym.** Będą to mianowicie lata, w których **armja francuska odczuje następstwa ubytku narodzin w czasie wojny światowej.** W tych latach siła liczebna wojsk francuskich spadnie do połowy obecnej. Zanik rezerw, brak powojennej zwyżki narodzin tych lat czyni dla Francji lata przesileniowe, a dla Europy lata szczególnego niebezpieczeństwa, ponieważ Niemcy świadomie czekają na ten czas francuskiego osłabienia same zaś w swej sile militarnej i przemysłowej będą nienaruszone na skutek zewnętrznych okoliczności (organizacja wojskowa), absolutnie i względnie mniejszego ubytku ludności podczas wojny, a stałego przyrostu ludności w latach powojennych.

P. Mertens kończy swoje wywody: „Naj**silniejsza część mnożącego się narodu wyczekuje tej godziny, by napaść i zgnieść naród słabnący w zaślepionej nadziei, że** będzie mogła odebrać w katastrofie europejskiej wszystko to, co mu wyrwał traktat pokojowy".

P. Mertens zapowiada obszerną publikację wszystkich materjałów, zebranych przez siebie, których streszczenie podał w tym swoim ostatnim artykule. Jego zdaniem, tylko podnoszony na czas alarm może przeszkodzić wybuchowi drugiej wojny światowej, przygotowywanej w planach pruskich militarystów.

Historja jednej nocy,

która była decydującą w sprawie pożyczki amerykańskiej.

„Dziennik Poznański" zamieścił ciekawą korespondencję z Warszawy o rokowaniach w sprawie pożyczki amerykańskiej, odsłaniając kulisy zdarzeń z nocy z czwartku na piątek:

O godz. 9 wiecz. spodziewano się przynajmniej jakiejś wskazówki co do finału „tak lub nie" w pertraktacjach pożyczkowych. Na raucie u państwa Bartlów świat oficjalny, polityczny, i finansowy komentował rozmowy na temat aktualny. Wiedziano, że faktycznie nieodwołalna decyzja już zapadła na Zamku i że tajemnica jej spoczywa w rękach szefa rządu marsz. Piłsudskiego. Około godz. 10 wiecz. marsz. Piłsudski ukazał się w apartamentach pp. Bartlów. Mniejwięcej o godz. 11 w jednym z bocznych salonów odbyło się kilka ważniejszych rozmów, które dotyczyły pożyczki. (Uzupełnia ten ustęp depesza „Dziennika Poznańskiego", w której powiedziano, że „w czasie zebrania, na które przybył marsz. Piłsudski, odbyło się w bocznych salonach kilka rozmów, które zdecydowały o losach pożyczki zagranicznej). Zdaje się, że marsz. Piłsudski wobec ministra Czechowicza wyraził jasno swój pogląd i pogląd p. Prezydenta. O godz. 11.15 w nocy **minister Czechowicz, pomimo, iż całe towarzystwo bawiło się jeszcze, pośpiesznie opuścił pałac Rady ministrów i** wsiadł do samochodu. Najkrótszą drogą minister skarbu zdążał do gmachu Ministerstwa przy ul. Rymarskiej. W gmachu Ministerstwa rozpoczął się niezwykły ruch. **Rozbudzono służbę, pojawili się zawezwani urzędnicy prezydjum. Puszczono w ruch wszystkie telefony.** Nocne konferencje obudziły czujność dziennikarzy. Przed godz. 12 w nocy do Ministerstwa przyjechali pp. wiceprezes Banku Polskiego Młynarski, oraz przedstawiciele banków amerykańskich: Fisher i Monnet. Po północy wiceprezes Młynarski i min. Czechowicz odwieźli pp. Fishera i Monneta do hotelu Europejskiego. Jednakże dzień polityczny nie był jeszcze ukończony. Podczas gdy w Prezydjum Rady ministrów ukończono przyjęcie, bezpośrednio potem przybył minister skarbu do wicepremjera. W Prezydjum Rady ministrów byli zebrani już urzędnicy. Minister skarbu odbył dłuższą konferencję z wicepremjerem, która dotyczyła również treści komunikatu, jaki rząd postanowił wydać w sprawie pożyczki. (Komunikat ten podaliśmy wczoraj — prz. „Kur. Zach.")

Mówiąc o trudnościach w rokowaniach o pożyczkę amerykańską korespondent „Dziennika Poznańskiego" stwierdza, że

nie ulega wątpliwości, że **głównym powodem wątpliwości co do przyjęcia pożyczki przez Polskę są t. zw. warunki polityczne.** Do warunków tych należy przedewszystkiem zaliczyć fakt kontroli ze strony bankierów amerykańskich w Banku Polskim, oraz szereg ciężkich innych punktów ewentualnej umowy. B. minister skarbu Grabski zwracał uwagę w swych artykułach ekonomicznych na wielką zależność w jaką popadlibyśmy, przyjmując wszystkie warunki umowy pożyczkowej. W tej chwili nie są one szerokiemu ogółowi znane. Dalszym ciężkim warunkiem miał być zastaw wszystkich ceł, warunek niezwykle ciężki i nawet upokarzający.

W kołach politycznych zwrócono uwagę, że podczas pobytu p. Prezydenta na Górnym Śląsku został do Katowic zaproszony ambasador Francji p. Laroche przez p. Prezydenta. Pewne koła polityczne łączą pobyt ambasadora w Katowicach i jego nagły wyjazd z Warszawy na Górny Śląsk z rokowaniami o pożyczkę.

Dekret o szpitalnictwie

ZOSTAŁ JUŻ OPRACOWANY PROJEKT.

Chaos, panujący w naszem szpitalnictwie, ma być usunięty radykalnie.

Departament służby zdrowia opracował projekt rozporządzenia p. Prezydenta, ujednostajniający prawodawstwo w dziedzinie lecznictwa.

Obowiązek zakładania i utrzymywania szpitali ogólnych nakłada projektowany dekret na **powiatowe związki samorządowe i miasta tak zw. wydzielone.**

Wojewódzkie związki samorządowe obowiązane będą do zakładania szpitali specjalnych (dla obłąkanych, chorych na jaglicę, gruźlicę, choroby weneryczne i t. p.).

Nieściągalne koszty leczenia w szpitalach specjalnych ponosić będą wyższe związki samorządowe (powiatowe, wojewódzkie i miasta wyłączone), inne koszty leczenia za ubogich gmina, w której chory mieszkał dłużej niż rok.

Posady dyrektorów i lekarzy w szpitalach obsadzone będą w drodze konkursu.



Pięknem uzupełnieniem czerstwej, tryumfującej postaci nowoczesnego dziewczęcia są puszyste, miękkie i faliste włosy.

SHAMPOO

ELIDA

nadaje włosom jedwabistą miękkość i puszystość.

6196

Spór o stolicę Pomorza.

(Koresp. wł. „Kurjera Zachodniego").

Bydgoszcz, w październiku.

Kiedy nastąpi przyłączenie Bydgoszczy do Pomorza? — pytanie to zaprzęgło umysły bydgoszczan, lecz dziś nieco przycichło... bo społeczeństwo przemęczone jest zbyt długiem wyczekiwaniem i różnemi przepowiedniami, które się nie ziściły.

Niedawno minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski przyjął delegację bydgoską, która przedłożyła mu memorjał w sprawie zmiany granic województwa Pomorskiego i Poznańskiego.

Memorjał pomiędzy innemi dowodzi, że cały okręg nadnotecki, którego stolicą jest miasto Bydgoszcz, łączą z terenem obecnego województwa Pomorskiego odwieczne węzły gospodarcze. Tak pięknie rozwinięty przemysł bydgoski powstał na tle gospodarczej łączności obu tych terenów, a jego struktura jest dostosowaną ściśle do potrzeb Pomorza. Bydgoszcz koncentruje u siebie cały handel pomorski. Korzystne położenie geograficzne Bydgoszczy w stosunku do województwa Pomorskiego wogóle, a szczególnie istniejący system dróg wodnych, oraz fakt krzyżowania się w Bydgoszczy wszystkich ważniejszych linij kolejowych Pomorza, stwarzają w Bydgoszczy centralny punkt ciążenia ruchu handlowego obszaru historycznego Pomorza. Charakter gospodarczy obwodu nadnoteckiego wraz z Bydgoszczą jest odmienny od struktury gospodarczej Poznania.

Sprawa ta bynajmniej nie jest nową, projekt ten na skutek zabiegów p. wojewody i starosty krajowego pomorskiego rozpatrywała już komisja dla naprawy administracji (Bobrzynski, Kasznica i Smólski) w drugiej połowie 1924 r., który zdawał się być bliskim realizacji, jednak skutkiem wygaśnięcia pełnomocnictw dla Rządu z końcem 1924 r. przeprowadzony nie został.

Już z chwilą odzyskania wolności i przyłączenia Pomorza i okręgu nadnoteckiego do Rzeczypospolitej Polskiej, tak miejscowe władze miejskie jak i wojewoda pomorski ze starostą zainicjowali za poparciem i zgodą zainteresowanego wojewody poznańskiego, przyłączenie miasta Bydgoszczy oraz powiatów: Bydgoskiego, Szubińskiego, Wyrzyskiego, Inowrocławskiego i miasta Inowrocławia z województwa Poznańskiego oraz powiatów Włocławskiego, Nieszawskiego, Lipnowskiego i Rypińskiego z województwa Warszawskiego do województwa Pomorskiego, która to inicjatywa nie odniosła pożądanych rezultatów. Wprawdzie projekt ten pod wpływem zaleceń komisji dla naprawy administracji w drugiej połowie 1924 r. zdawał się być bliskim realizacji, jednak przez wygaśnięcie z końcem 1924 r. pełnomocnictw dla Rządu dla przeprowadzenia zmian granic województw w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, odsunięto tę sprawę na czas dłuższy.

Podjęte ponowne zabiegi miasta Bydgoszczy, które znalazły i tym razem nader życzliwe stanowisko ministra spraw wewnętrznych p. gen. Składkowskiego, idą w tym kierunku, by sprawę przyspieszyć, ponieważ dalszy rozwój a nawet zachowanie dzisiejszego stanu tak świetnie zapowiadającego rozwoju miasta Bydgoszczy przy utrzymaniu obecnego podziału administracyjnego jest niemożliwem.

Załatwienie tej sprawy zależnem jest i dziś od tego, czy w czasie obecnej kadencji sejmowej uda się tę sprawę na porządku dziennym umieścić.

Żer.

Szkolnictwo polskie w Brazylji.

W PIERWOTNYCH WARUNKACH. — UROK POLSKI. — USTAWA WPROWADZAJĄCA JĘZYK PORTUGALSKI DO SZKÓŁ POLSKICH. — POLSKIE TOWARZYSTWA OŚWIATOWE. — POMOC RZĄDU POLSKIEGO. — RUCHLIWOŚĆ P. LECHA. — 200 SZKÓŁ POLSKICH.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Cachroeira de Ipanema, we wrześniu 1927.

Niedawne to jeszcze czasy, kiedy szkoła polska rozwijała się w Brazylji samopas i w bardzo pierwotnym znajdowała się stanie. Nie wtrącał się do niej rząd tutejszy i nie opiekował Rząd polski, który ściśle mówiąc nie istniał jeszcze. Koloniści wybierali z pośród siebie najbardziej edukowanego, od którego wymagało się, aby umiał czytać nietylko drukowane, oraz pisać i rachować cokolwiek. Jeden z kolonistów odstępował na szkołę część swego domu, inny ofiarował jakieś sprzęty, a jeszcze inni wspomagali nauczyciela bądź to pieniężnie, bądź też naturaljami.

Nauka w takich szkołach ograniczała się jedynie do czytania, pisania i rachunków, wyłącznie w języku polskim. Młodzież wychodząca w życie po skończonej edukacji, umiała wprawdzie podpisać się, lecz nic wyniosła z niej najelementarniejszych wiadomości o Ojczyźnie ojców swoich, ani nie zapoznała się gruntowniej z językiem kraju, w którym mieszkać i żyć musiała.

Zaznaczyć natomiast należy, że historja Polski wywiera duży i dodatni wpływ na dziatwę tutejszą, mającą mgliste i najczęściej zupełnie błędne pojęcie o starym kraju i może dzięki temu wielu mamy tutaj Polaków, wstydzących się swego pochodzenia i ojczystego języka. Zdumiewa ich rycerska i bohaterska przeszłość, bogactwo naturalne i jak obecnie, wcale nie poślednie stanowisko w świecie Polski, z której przodkowie ich uchodzić musieli przed nędzą, wyzyskiem i barbarzyńcem zaborców za ów bezmiar wód oceanu Atlantyckiego, który dla wielu nieprzekraczalną granicą pozostanie.

Ale nierzadkie bywały wypadki w historji szkolnictwa tutejszego, kiedy zjawiał się człowiek o wysokiem wykształceniu i nieprzeciętnej inteligencji, a nie znając języka tutejszego, aby mógł zająć odpowiednie wykształceniu stanowisko, rezygnował chwilowo z górnych aspiracyj i obejmował posadę nauczycielską, wywiązując się godnie z zadania i nauczając poza owemi trzema kardynalnemi przedmiotami, tj. czytaniem, pisaniem i rachunkiem—także historji Polski i Brazylji, geografji, historji naturalnej itp. ku ogromnemu niezadowoleniu kolonistów, uważających to za zbyteczne zaprzątanie głowy dzieciom i marnowanie czasu.

Dopiero od wojny światowej datuje się przewrót w szkolnictwie polskiem w Paranie. Weszła bowiem w życie ustawa, wprowadzająca do szkół polskich przymusowe nauczanie języka portugalskiego. Nastały dość przykre czasy dla nauczycieli i szkół już istniejących: bowiem ustawa powyższa wymagała egzaminu z języka portugalskiego od nauczycieli polskich, zamykając szkoły i odbierając prawo nauczania tym, którzy słabo władając tym językiem, na egzaminie się „zlali".

Ustawa ta, żądając od pedagoga pewnego przygotowania w języku portugalskim, nie zwraca najmniejszej uwagi na to, co umie i czego naucza w języku polskim; dzięki temu, w wielu szkołach polskich język nasz na niższym o wiele poziomie się znajduje, niż język urzędowy. Mimo wszystko wprowadzenie do szkół polskich języka portugalskiego uważać należy za bardzo korzystne, bowiem zrozumiałą jest rzeczą, że mieszkając w obcym kraju i chcąc w nim dojść do pewnego czy to majątku, czy też stanowiska — musi się znać język tego kraju.

W ślad za tem następuje nowa wewnętrzna reorganizacja. Po kolonjach tworzą się Towarzystwa oświatowe, mające na celu opiekowanie się szkołą. Dzięki temu nastają pewne ulepszenia, nauczyciel pobiera pensję stałą i jest zależny tylko od zarządu Towarzystwa, a nie jak dawniej, od każdego kolonisty. Wkrótce Rząd polski przysyła swoich instruktorów, którzy organizują wakacyjne kursa nauczycielskie, odwiedzają szkoły polskie, udzielając wskazówek nauczycielom i dążąc usilnie do podniesienia szkolnictwa do właściwego poziomu.

Z instruktorów wymienię tu p. Konstantego Lecha, który bodaj że najwięcej położył zasług w obecnem szkolnictwie tutejszem. Nie ograniczając się do urządzenia kursów i odwiedzania szkół, redaguje ogromnie pożyteczny na tut. gruncie, miesięcznik p. t. „Nasza szkoła" i dla dzieci „Nasza Szkółka", drukuje książki z dziedziny pedagogiki, organizuje biblioteki wędrowne i nie szczędząc trudu działa wytrwale i owocnie dla dobra Polonji brazylijskiej. Przyznać trzeba, że p. Lech miałby bardzo ułatwione zadanie, gdyby mógł rozporządzać choćby minimalnemi subwencjami Rządu polskiego. Obecnie bowiem nie może on wywrzeć żadnej presji na tych nauczycieli, którzy ignorują jego wskazówki i polecenia lub nie wiele umiejąc omijają troskliwie wszelkie kursa dokształcające. Będąc zaś w mocy udzielania, lub cofania subwencji, miałby pewne podstawy do stawiania swego ultimatum.

Obecnie Brazylja liczy przeszło dwóch[…] szkół polskich i tyleż towarzystw oświatowych, w tej liczbie znajduje się także kilka szkół średnich (w Kurytybie dwie). Niektóre z tych szkół, zwłaszcza te, w pobliżu których w kilkukilometrowym promieniu niema szkoły rządowej, korzystają z zapomóg rządowych.

Na zakończenie dodać muszę, że Polacy tu narówni z Niemcami dbają i kultywują swój język ojczysty, inne zaś narodowości, a jest ich tu sporo, bardzo szybko go zatracają.

Czesław Mazurek.

GŁOSY PUBLICZNE.

Potrzeby i bolączki rzemiosła polskiego.

Pomijając już zagadnienia ustrojowe, wysunięte przez nowe prawo przemysłowe, rzemiosło uskarża się na trzy bolączki: sprawy podatkowe, ustawodawstwo społeczne i sprawa kredytów.

Pomoc kredytowa, którą Rząd obiecał, zawiodła zupełnie. Zachęcano koła rzemieślnicze do tworzenia osobnych kas, które miały rozprowadzać kredyty rządowe, tymczasem dzisiaj oświadcza się, że Rząd nie ma pieniędzy na ten cel.

Reforma ustawodawstwa podatkowego postępuje bardzo powoli i ciężar podatków odczuwany jest po dawnemu bardzo dotkliwie. Rzemieślnik polski płaci sumiennie podatki, nie uchyla się od swoich obowiązków wobec państwa, jak to czyni jego konkurent żydowski.

Niestety trzeba stwierdzić zbyt rygorystyczne stosowanie ustaw podatkowych zwłaszcza wobec drobnych płatników.

Opłakane położenie naszego rzemiosła woła wprost o spieszną reformę, szczególnie podatku obrotowego.

Wreszcie ustawodawstwo społeczne, które życiu gospodarczemu nakłada szkodliwe więzy, hamujące swobodę jego ruchów w sposób bezprzykładny. Nadaremnie przedstawiciele rzemiosła domagają się zmian. Dotychczasowa działalność Rządu nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż się nic nie zmieni w tej dziedzinie i w przyszłości, że przeciwnie zamierza się kontynuować i rozbudować reformy socjalne ze szkodą dla całego życia gospodarczego, a w gruncie rzeczy i dla samych robotników.

Tutaj rzemiosło nie powinno mieć żadnych złudzeń. Przedstawicieli rzemiosła nie przydzielano zupełnie w Radzie Ochrony Pracy, powołanej do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej z 17 ub. m. w charakterze organu doradczego i opinjodawczego we wszystkich sprawach z zakresu ochrony pracy. Pominięcie to stoi w charakterystycznej sprzeczności z rzekomą przychylnością Rządu wobec potrzeb rzemiosła.

Rzemieślnik.

U ludzi, cierpiących na żołądek, kiszki i przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa" pobudza prawidłowe funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Opinje wybitnych lekarzy specjalistów wykazują, że woda „Franciszka-Józefa" jest niezmiernie pożyteczna także i przy zwapnieniu naczyń krwionośnych (przy arteriosklerozie),

Groźba paraliżu dziecięcego.

NIEBEZPIECZEŃSTWO SĄSIEDZTWA NIEMIEC. — „HEINE MEDINE" W ZAGŁĘBIU DĄBR. — OBJAWY TEJ CHOROBY.— JAK SIĘ USTRZEC PRZED ZARAZĄ.

Dochodzą nas wieści z Niemiec, że szerzy się tam jakaś „nowa" zaraza, przy której rzekomo dochodzi do porażeń rozmaitych części ciała, w następstwie nawet do ich amputacji.

Ponieważ żyjemy w najbliższem sąsiedztwie miejsc, zagrożonych tajemniczą epidemją, uważam za konieczne wyjaśnić w kilku słowach, czem jest właściwie czyhająca na nas choroba i jak można się przed nią ustrzec.

Otóż idzie tu o znaną już od dość dawna chorobę systemu nerwowego centralnego, zwaną paraliżmem dziecięcym lub chorobę „Heine — Medine'go według autorów, którzy ją po raz pierwszy ściśle opisali. (w r. 1859). Na chorobę tę zapadają głównie dzieci w wieku między 2 — 6 rokiem życia, zdarzają się jednak wypadki także wśród dorosłych.

Pojedyncze zasłabnięcia na tę chorobę zdarzają się u nas stale, jednakże od czasu do czasu mnoży się ich ilość z przyczyn przez naukę niedostatecznie jeszcze wyjaśnionych, i mamy wtenczas doczynienia z epidemją. Ostatnia taka epidemja, niezbyt groźna, panowała u nas w Zagłębiu, a równocześnie na Śląsku i w Małopolsce zachodniej w r. 1923. Dziś spotykamy się tylko ze skutkami tej epidemji, najczęściej z porażeniami jednej nogi, charakteryzującemi się tem, że chory powłóczy dotkniętą porażeniem nogą i bez pomocy kuli chodzić nie może.

Porażeniom ulegać mogą nietylko mięśnie nogi, ale tak samo tułowia, przyczem chory nie może utrzymać się prosto, mięśnie rąk, przyczem ręka staje się bezużytecznym sprzętem i mięśnie w obrębie barku, wskutek czego nie można podnosić ramienia. W wypadkach bardzo ciężkich ulegają porażeniu prawie wszystkie mięśnie.

W miejscowościach zagrożonych epidemją ważną jest bardzo znajomość pierwszych objawów cierpienia, by nie zlekceważyć sobie choroby, bo mogłoby to być zgubne dla pacjenta. Już tak prosty środek, jak położenie chorego do łóżka, może być zbawieniem. Niestety nie docenia się zbyt często pierwszych objawów choroby, czemu zresztą nie można się dziwić, są one bowiem tak różnorodne, a często tak mało wpadające w oczy, że trudno jest dopatrywać się w nich czegoś niebezpiecznego.

W niektórych epidemjach stwierdza się pierwsze objawy w gardle. Widzimy zwykłe zaczerwienienie gardła z nieznacznym obrzękiem migdałów, przytem ciepłota ciała wynosi 37, 5 st. do 38 st.. Dziecko kaprysi, traci apetyt i niechętnie opuszcza łóżko. W innych wypadkach, a dla niektórych epidemij jest to nawet znamiennem, rozpoczyna się sprawa chorobowa od zaburzeń kiszkowych np. od biegunki i wymiotów tak, że mówi się wtenczas o popsutym żołądku, czasem znowu spostrzegamy kaszel jako pierwszy objaw i myślimy o zwykłem zapaleniu oskrzeli.

Dopiero na 3 dzień takiego wstępnego okresu chorobowego wystąpią mniejsze lub bardziej rozległe porażenia mięśni, które stanowią istotę paraliżu dziecięcego. W okresie tym gorączka zwykła ustępować, pacjent odzyskuje apetyt, samo poczucie się polepsza, ale porażenie pozostaje, aby dopiero po szeregu miesięcy ustąpić. Przeważnie jednak porażenia ustępują tylko częściowo, a jedno np. porażenia ręki lub nogi pozostaje na stałe.

Jak zwykle przy chorobach epidemicznych mamy i tutaj wiele wypadków z przebiegiem lekkim, poronnym, przy których groźna ta zaraza poprzestaje na wywołaniu anginy lub zaburzeń trawienia, a do porażenia wcale nie dochodzi. W innych wypadkach, a takich jest na szczęście mało, dochodzi odrazu do tak burzliwych objawów ogólnych, że chory już w pierwszych dniach po zasłabnięciu umiera. Odsetek śmiertelnych wypadków bywa różny, czasami dochodzi do 30 proc. Najprzykrzejszem następstwem choroby jest trudny do wyleczenia paraliż członków. Wystarczy wspomnieć, że 25 proc. nieuleczalnych kalek rekrutuje się z osobników, którzy przechodzili paraliż dziecięcy.

Jaki zarazek wywołuje tę chorobę i w jaki sposób się ona szerzy?

Bardzo mozolne badania bakterjologów, zwłaszcza Flexnera, i Noguchi w instytucie Rockfellera w Ameryce wyjaśniły, że przyczyną choroby jest zarazek, który gnieździ się na błonie śluzowej gardła krtani lub jelita, a przenosi się z osobników chorych na zdrowych, głównie przez bezpośrednie zetknięcie, następnie za pośrednictwem produktów żywnościowych. Dlatego też należy podczas epidemji przestrzegać najdokładniej zasad higjeny i czystości, a w wypadkach podejrzanych stosować płukanie ust środkami antyseptycznemi i podawać na przeczyszczenie, by o ile możności wypędzić zarazki z kiszek. Ostatnio stosuje się surowicę ochronną Petita, którą ten uczony otrzymał przez uodparnianie baranów.

Pamiętać jeszcze należy, że przenosić ją na chorobę mogą również osoby zdrowe. Najczęściej dzieje się tak, że osoby dorosłe całując dzieci chore, zarażają się, t. j. zaszczepiają sobie na błonie śluzowej ust zarazek choroby i następnie, chociaż sami na chorobę nie zapadają, całując dziecko zdrowe, zaszczepiają mu w usta niewidzialnego wroga. Ten sposób przenoszenia się choroby ma również miejsce przy innych szerzących się u nas chorobach np. grypie, dlatego też należy wystrzegać się okazywania wielkiej czułości swoim bliźnim przez rozpowszechniony u nas zwyczaj całowania w usta, który z punktu widzenia higjenicznego powinien być surowo zakazany.

Dr. Adolf Ingster.

Mowa jesieni.

Słodko przemówił do mnie złoty sierpień,
Że niema życia bez bólu i cierpień.

Kwiat zwiędłej róży mówił mi szelestem:
Ginę i cierpię, więc czuję, że jestem.

Pożółkłe trawy, różowiąc się w słońcu,
Szumiały cicho o swym bliskim końcu.

Groszki, patrzące jak ich blask zanika,
Chwaliły złoty przepych słonecznika.

Lato i jesień w harmonji i zgodzie
Tak się bawiły jak dzieci w ogrodzie.

Ćma, dzień życia mając w ciałku kruchem,
Tak zaszumiała mi w końcu nad uchem:

„Choć nas nierówną miarą ziemia gości
Jesteśmy chwilką tak samo w wieczności“.

Henryk Zbierzchowski.

Przedstawienie inauguracyjne
W TEATRZE SOSNOWIECKIM

Rozpoczął się wieczór piątkowy w teatrze sosnowieckim przemówieniem p. Jana Procnera, kierownika literackiego teatru i kolegi po piórze dziennikarza.

Z przemówienia tego zapamiętałem przedewszystkiem apel do recenzentów, by unikali złośliwości w stosunku do sceny, bo jedno niebaczne słowo może doprowadzić teatr do ruiny. Nie trudno sobie zdać z tego sprawę, że prasa niewiele może pomóc teatrowi, ale zaszkodzić mu może w bardzo dużym stopniu, scena bowiem wogóle, a scena sosnowiecka w szczególności jest kwiatem wątłym i delikatnym. Jeden chłodniejszy podmuch wiatru, jedno brutalniejsze dotknięcie jego płatków zwarzy roślinkę i teatru nie będzie.

Rozumiejąc to wszystko, oceniając należycie serdeczny apel p. Procnera i życząc teatrowi jak najpiękniejszego rozwoju, prasa musi zarezerwować sobie pewien krytyczny pogląd na poczynania artystyczne kierownictwa teatru i tem samem wypełnić swój elementarny obowiązek.

Jeżeli się wymaga od prasy, by nie była złośliwą w stosunku do teatru, to prasa ze swej strony zanosi uprzejmą prośbę do kierowników sceny, by unikali złośliwości w stosunku do widowni. Oto jest warunek kardynalny, który pozwoli nam z teatrem współpracować z pożytkiem dla sceny. W przeciwnym razie wytworzy się atmosfera niezdrowa, co więcej może jeszcze zaszkodzić teatrowi, niż ostre słowo słusznej krytyki.

Wstęp ten do właściwej recenzji mógłby nasunąć przypuszczenie, że z miejsca chcemy teatr położyć na obie łopatki. Istotnie, trudno pisać o inauguracyjnem przedstawieniu z entuzjazmem, ale trzeba też wiedzieć zrozumieć i wytłomaczyć teatr we właściwem świetle. Powiedzmy bez ogródek, że wybór „Sowizdrzałów“ na przedstawienie inauguracyjne był niefortunny. Komedja ta, mająca pewną wartość literacką, grzeszy zupełnym brakiem walorów scenicznych. Zawiły styl gry braku w grających artystach poprawnej dykcji zaciemnia zupełnie stronę anegdotyczną „Sowizdrzałów“ i publiczność chwilami siedziała w teatrze, jak na niemieckiem kazaniu. Ale publiczność ta winna zrozumieć, że w każdym teatrze istnieje ambicja, by dać na przedstawienie inauguracyjne sztukę swojską, kostjumową i taką, w którejby odrazu można było zaprezentować cały zespół. Taką właśnie sztuką są „Sowizdrzały“ i dlatego tylko zapewne komedja ta znalazła się na afiszu.

Wbrew zwyczajowi nie wymieniam nazwisk artystów, uczestniczących w tem widowisku. Sztuka nie dała artystom pola do popisu i dlatego byłoby rzeczą przedwczesną bawić się w ocenę wykonania ról poszczególnych. Zresztą i trema nietylko premjerowa, ale większa jeszcze, bo inauguracyjna musiała również swoje zdziałać i usterki w grze złożymy na karb wzruszenia, nieodłącznego wśród artystów w chwili pierwszego zetknięcia się z nieznaną publicznością.

Po „Sowizdrzałach“ kurtyna zapadła i do bracia było, by się już więcej dla tej komedji tak realizowanej więcej podnoszeniem się kurtyny nie fatygowała. Po zaspokojeniu tradycyjnej ambicji rozpoczynania sezonu sztuką stylową, po zrobieniu wszystkiego, co można było zrobić dla honoru domu, niech teatr wejdzie na normalne tory wystawiania komedyj, któreby zachęciły publiczność do zapełnienia widowni, a recenzentom dały okazję do pisania sprawozdań bez złośliwości, których unikniem tu w miarę sił i możności, aby nie martwić kolegi Procnera.

K. Ć—rk.

Cewka MULTIDYNA „Point Bleu“ (Niebieski Punkt) na wszystkie długości fal. Jedyna uniwersalna cewka do bezpośredniego odbioru na dwubiegunowy przełącznik. Na wszystkie długości fal od 160 — 4300 m. Nadaje się do włączenia w obwód pierwotny, wtórny i do zwrotnego sprzężenia. Najlepsza cewka do wszystkich aparatów.

Zakłady fabryczne
IDEAL RADIO, Kraków, Rynek gł. 5 (Sienna 2).

Składnica: OSKAR EINHORN, SOSNOWIEC. Katalogi i cenniki wysyłamy bezpłatnie. 6473

Frekwencja w szkołach powszechnych.
DOBRE REZULTATY KARANIA NIEDBAŁYCH.

Od czasu wprowadzenia przymusu szkolnego **z całą surowością stosowane są kary wobec rodziców**, niedbających o to, by dzieci systematycznie uczęszczały do szkół powszechnych.

Oto mamy przed sobą dane statystyczne, dotyczące liczby ukaranych za nieregularne posyłanie dzieci do szkół. Ze statystyki tej wynika, że **komisja nauczania powszechnego przy wydziale szkolnym Magistratu m. Sosnowca** odbyła w 1926-27 roku szkolnym 9 posiedzeń, na których **rozpatrzono 383 sprawy, przyczem na grzywnę od 1 zł. do 20 zł.** z zamianą wrazie nieuiszczenia grzywny na karę aresztu **zasądzono 165 osób, na karę aresztu od 1 do 5 dni zasądzono 10 osób**, udzielono nagan i ostrzeżeń 45 osobom, usprawiedliwiono 41 osobę, z powodu wyjazdu lub uczęszczania do innych szkół umorzono 102 sprawy, przekazano Radzie szkolnej miejskiej do zwolnienia od obowiązku szkolnego 20 spraw.

Działalność komisji nauczania powszechnego **bardzo dodatnio wpływa na frekwencję dzieci w szkołach.** Powoływanie do odpowiedzialności karnej uczy ogół liczyć się z wymaganiami szkoły i przyzwyczaja do dokładniejszego wykonywania obowiązku szkolnego.

Pomimo ciężkich warunków materjalnych, smutnie odbijających się na dzieciach, **frekwencja w szkołach powszechnych w roku szkolnym 1926-27 była bardzo dobra, wynosiła bowiem 92,7 proc.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9 NIEDZIELA	Dziś Dyonizego B. M. Jutro Franciszka Borg. Wsch. słońca 5 49 Zach. „ 16 59

Kinoteatry w Sosnowcu
grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Sąd Boży“.

Momus: Indyjski grobowiec (Dokończenie).

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś w niedzielę, 9 b. m. „Sowizdrzały“.

W środę, 12 b. m. „Humor rządzi“ występ artystów warszawskich. Ceny miejsc od 1.70 do 7.20 zł. Początek godz. 8.15.

Ceny miejsc zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. łącznie z opłatą za szatnię. Początek punktualnie o gdz. 8.15.

ARTYŚCI WARSZAWSCY W SOSNOWCU.

„Humor rządzi“ wielka rewja z udziałem artystów scen warszawskich Marjana Rentgena, bezkonkurencyjnego piosenkarza, ulubieńca publiczności warszawskiej, Anny Zabojkiny, primabaleriny teatrów rosyjskich, Haliny Zabojkiny, znakomitej tancerki, Stefanji Betcherowej, artystki „Perskiego Oka“, Marji Karskiej, primadonny teatru „Qui pro quo“, Witolda Romaniszyna i innych. W programie piosenki z repetuaru „Fokes Bergeres“ i „Moulin Rouge“, poematy taneczne i wiele innych ciekawych produkcyj. Balet złożony z 14 osób. Przeszło 200 efektownych kostjumów. Własna orkiestra pod batutą prof. W. Siroty. Ceny miejsc od 1.70 do 7.20 zł. łącznie z szatnią. Początek godz. 8.15.

Teatr w Katowicach.
REPERTUAR.

Niedziela 9 bm. popołudniu „Faust“ (przedstawienie popularne, ceny o 50 proc. zniżone).

Niedziela 9 bm. wiecz. „Urwis“.

Wtorek dnia 11 bm. — Wielka rewja warszawska.

„WIELKA REWJA WARSZAWSKA“.

Miłośników lekkiej muzy czeka nielada atrakcja. We wtorek dnia 11 b m. wystąpi zespół wybitnych artystów teatrów „Perskie Oko“ i „QUI PRO QUO“ z pp. Marją Korską, Anną Zabojkiną, Stefanją Betcherową, Marjanem Rentgenem, Witoldem Romaniszynem na czele. Balet 14 osób. Dyryguje kapelmistrz Wilhelm Sirota. Program wypełni skrząca humorem wielka rewja aktualna w 2 aktach (w 17 obrazach). Bilety po cenach przystępnych do nabycia już w kasie teatru. Wszelkie bony zniżkowe nieważne.

Nowe rozporządzenie
O ORGANIZACJACH KÓŁ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

W każdej niemal szkole istnieje wśród młodzieży szereg kół i organizacyj o charakterze bądź samokształcącym, religijnym, bądź społecznym. Władze szkolne z najwyższą sympatją odnoszą się do tych ugrupowań, widząc w nich czynnik, zaprawiający młodzież do życia publicznego. Jedyną dotychczas wadą był brak norm, regulujących powstawanie i działalność kółek szkolnych.

Lukę tę wypełnia obecnie rozporządzenie Min. oświaty, które aprobuje istnienie takich organizacyj zakładanie ich uzależnia jednak od zezwolenia lub polecenia dyrektora szkoły, który może również kółko zlikwidować.

W organizacyj kółek szkolnych rozporządzenie przewiduje dwa typy. Jeden to kółka o charakterze religijnym, samokształcącym, artystycznym i sportowym, które winny być skierowane przez nauczycieli i nie potrzebują tworzenia specjalnych władz wewnętrznych. Typ drugi — to kółka o charakterze samorządowym, współdzielczym, humanitarnym i etycznym. Tego rodzaju organizacje muszą mieć swój statut, regulamin, zaś władzę nadzorczą nad niemi sprawuje mianowany przez dyrekcję szkoły opiekun.

Osobiste.

Prezydent Będzina p. A. Michae powrócił z urlopu i od poniedziałku rozpoczyna urzędowanie.

Fiat po Delahaju.

Zarząd miasta w Sosnowcu zastanawia się w ostatnich czasach nad sprawą kupna nowego auta magistrackiegoo, gdyż osławiony Delahaj nie nadaje się już do użytku. Jak się dowiadujemy, Magistrat zamierza kupić Fiata 6 - osobowego za 2800 dolarów, czyli za około 25 tys. złotych.

Komisja teatralna.

Magistrat m. Sosnowca zwrócił uwagę na niewłaściwy zakres kompetencji komisji teatralnej. Komisja ta zadecydowała między innemi co do ilości miejsc w teatrze i co do ceny biletów. Magistrat przypomniał komisji, że odpowiedzialność za stronę finansową imprezy teatralnej bierze na siebie wyłącznie kierownik teatru, komisja zaś nie ma prawa wtrącać się do finansów teatru, w przeciwnym bowiem razie narówni z dyrektorem teatru wzięłaby pośrednio na siebie odpowiedzialność za teatr, jako przedsiębiorstwo, bezpośrednio zaś odpowiedzialny byłby Magistrat, który ma w komisji swoich przedstawicieli. Wyznaczenie liczby miejsc i regulowanie cen biletów jest niczem innem tylko właśnie wtrącaniem się w sprawy finansowe teatru, komisja zaś winna się zaopiekować repertuarem i pełnić funkcję doradczą, gdy chodzi o spopularyzowanie teatru wśród miejscowego społeczeństwa.

L. O. P. P. a młodziez.
PIĘKNY PRZYKŁAD GIMNAZJUM IM. STASZICA.

O stosunku młodzieży do LOPP możemy śmiało powiedzieć, że jest przychylny. Przychylny, lecz niestety bierny. Młodzież interesuje się sprawami Ligi, śledzi jej rozwój, lecz na członków się nie zapisuje. Bierność tego stosunku pochodzi częściowo z niezrozumienia idei Ligi, częściowo zaś z lekceważenia tej sprawy. — „Obejdzie się tam i bez moich 50 groszy“.

Stąd pochodzi tak mała liczba uczniów członków Ligi O. P. P. w Zagłębiu i fakt, że do ostatniego „tygodnia lotniczego“ w Zagłębiu nie istniało żadne koło uczniowskie LOPP.

Przyczyną stanu tego była bierność i apatja, poszczególnych jednostek. Nikt nie chciał zająć się pracą organizacyjną.

Co jednak można zdziałać przy dobrych chęciach, widzimy na przykładzie. Po tygodniu lotniczym zostało założone koło LOPP przy gimnazjum państwowem im. St. Staszica w Sosnowcu. W ciągu niecałego miesiąca do koła zapisało się 89 członków i liczba ta co dzień wzrasta.

Urządzono wycieczkę na lotnisko cywilne w Katowicach, utworzono początki bibljoteki lotniczej, projektowana jest wycieczka do Warszawy w celu zwiedzenia Instytutu aerodynamicznego itd.

Gdyby w samym Sosnowcu, w którym istnieje 11 szkół średnich, z każdej szkoły należało do Ligi 50 członków to rezultat byłby już imponujący. Sama młodzież miasta Sosnowca wpłacałaby do Ligi O. P. P. rocznie około 3500 złotych.

Brak kół przy zakładach naukowych średnich Zagłębia jest tembardziej rażący, że w Warszawie 41 procent liczby ogólnej kół stanowią koła młodzieży. I to jakie koła! W państwowej szkole handlowej im. I. i M. Roeslerów koło LOPP liczy przeszło 300 członków. (E. W.)

Kto otrzymuje zarekwirowane mieszkania?

Od dłuższego już czasu stosowaną jest przez Magistrat sosnowiecki metoda rekwirowania mieszkań niezajętych przez lokatorów. Mieszkania te według brzmienia przepisów winny być oddawane bezdomnym. Wśród nich jednak są ludzie mniej i więcej znani partji socjalistycznej. Plotka mówi, że do mieszkań zarekwirowanych przez Magistrat mają zawsze bardziej ułatwiony dostęp ci bezdomni, którzy szczycą się znajomościami w sferach rządzących miastem. Ale to jest tylko plotka. Faktem natomiast niewątpliwym jest, że lokatorzy zrujnowanego domu przy ul. Wysokiej od przeszło 2 lat proszą o przydział mieszkań, a dotąd doprosić się tej łaski nie mogą. Obecnie sprawa ta znalazła się aż na posiedzeniu zarządu miasta i przypuszczać należy, że lokatorzy wymienionego domu dostaną odpowiednie mieszkania.

Nasz dodatek ilustrowany.

W dzisiejszym dodatku ilustrowanym podajemy podobiznę ks. Jana Suchosa, proboszcza parafji rzymsko-katolickiej w Mocanaqua Pa, niestrudzonego działacza na niwie społecznej i narodowej, twórcy szeregu instytucyj religijnych, oświatowych i społecznych. Za wybitne zasługi ks. Suchos otrzymał szereg zaszczytnych odznaczeń i orderów. Dzięki swej pracy i osobistym zaletom czcigodny kapłan cieszy się ogólnym szacunkiem zarówno wśród tuziemców, jak i Polaków, przebywających w Ameryce. Ks. Suchos pochodzi z Siewierza.

Honorowe odznaczenie.

Prezes powiatowego komitetu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego sędzia Herman otrzymał z wojewódzkiego komitetu P. W. i W. F. dyplom honorowy w dowód uznania za wydatną pracę i zasługi na polu wychowania fizycznego.

Kino P. M. S. w Grodźcu.

Dziś w kinie P. M. S. w Grodźcu wyświetlony zostanie wielki film polski sensacyjno-wojenny w 10 aktach pt. „Wojna gazowa“ czyli inwazja bolszewicka, dramat propagandowo-patrjotyczny, osnuty na tle przeżyć Polaków podczas inwazji bolszewickiej. Obraz ten ilustruje groźne następstwa, jakie mogłyby dla nas wyniknąć w wypadku wojny gazowej, gdybyśmy nie byli do niej przygotowani przez zorganizowanie odpowiedniej floty powietrznej. Całość obrazu dopełnia wybitni artyści scen warszawskich, jak Mieczysław Frenkiel, Aleksander Zelwerowicz i Pawliszczewa z Parnelem. Główną rolę kreuje chluba scen polskich Józef Węgrzyn. Początek seansów o godz. 3.30 i 6 popołudniu.

Obiecanki - cacanki
ŁOWCÓW SANACYJNYCH.

O popularności wśród społeczeństwa t.zw. obozu sanacyjnego najlepiej świadczą ostatnie wybory do samorządu, gdzie mimo dużych wydatków oraz poparcia pewnych czynników, sanatorzy ponieśli sromotną porażkę. Podobne przykłady popularności widać zresztą codziennie, nie zważa to jednak niektórych działaczy sanacyjnych, którzy usiłują pokazać swej władzy, że mimo niepowodzeń coś robią dla swej partji wszelkiemi możliwemi sposobami starają się pokonać niechęć społeczeństwa, odwracającego się z niekłamaną odrazą od tego obozu.

Ostatnio musiano otrzymać z Warszawy „rozkaz", aby rozpocząć przygotowania do akcji wyborczej, gdyż nieliczni przedstawiciele sanacji na naszym terenie przystąpili do delikatnego sondowania opinji publicznej, celem przekonania się, czy nastrój społeczeństwa nie uległ zmianie. I te próby spotkał zawód.

W ubiegły np. piątek odbyło się w Dąbrowie zebranie informacyjne, zwołane przez sanację. Na 300 zaproszeń przybyło na to zebranie zaledwie około 20 osób, przyczem nie zjawił się ani jeden z 5 miejscowych przywódców, tylu bowiem działaczy posiada to stronnictwo.

Oczywista na zebraniu w sposób barwny starano się przekonać obecnych o doskonałości rządów sanacyjnych, zapewniając, że w razie całkowitego opanowania rządów przez obóz „moralny", Polska stanie się najszczęśliwszym krajem pod słońcem.

Drażliwsze sprawy, w rodzaju napadu na posła Zdziechowskiego, zaginięcia gen. Zagórskiego i inne dowody tej szczęśliwości przezornie ominięto, natomiast obiecywano, iż sanacja otworzy bank, z którego członkowie będą mogli korzystać bez ograniczeń, o ile prawdopodobnie przyniosą własną gotówkę, lub jeżeli bank ten otrzyma poważny zasiłek z pożyczki, o którą toczą się rokowania.

Ludziska wysłuchali obiecanek, pokiwali głowami i spokojnie rozeszli się, kpiąc na temat frazesów, na które w dzisiejszych czasach nikogo się nie nabiera.

Szkoda czasu i zachodu.

Przed wyborami do izby rzemieślniczej.

W nadchodzącą niedzielę dn. 16 bm. o godzinie 1 popołudniu w lokalu Tow. rzemieślniczego przy ul. Sienkiewicza l. 8 w Sosnowcu odbędzie się zjazd majstrów blacharskich, cechowych i niecechowych z pow. Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego. Obrady bardzo ważne, gdyż dotyczą nowej ustawy rzemieślniczej i wyborów do izby rzemieślniczej, więc wszyscy zainteresowani winni się stawić jak najliczniej.

Z domu ludowego.

Dziś w niedzielę o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się wieczór towarzyski dla członków i sympatyków domu ludowego w Sosnowcu, na który Zarząd instytucji za naszem pośrednictwem uprzejmie zaprasza.

Zarząd Komitetu miejskiego L. O. P. P. w Sosnowcu składa gorące podziękowanie WP. Przedpolskiemu, dyr. kop. „Saturn", WP. Markiewiczowi, dyr. kop. „Czeladź", WP. Mirowskiemu, dyr. fabr. „W. Fitzner i K. Gamper", WP. Cederbaumowi zawiadowcy fabryki chemicznej „Radocha" za wypożyczenie aut na wycieczkę do Katowic na lotnisko w dn. 2-10-27 r.

Z „Pracy Polskiej"

Związek zaw. górników „Praca Polska" zwrócił się do p. inspektora 31 Obwodu w Sosnowcu z następującem pismem: Powołując się na list z dnia 25 lipca za L. 252-27 r. ponownie prosimy W. P. Inspektora Pracy 31 Obwodu o pośredniczenie między Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych a nami w sprawie podwyżki płac. W międzyczasie bowiem t. j. w dniu 29 września r. b. odbyła się ponownie konferencja z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych w sprawie podwyżki płac w przemyśle górniczym — jednakże bez rezultatu. Sprawa ta obecnie stała się tembardziej aktualną, że na Górnym Śląsku od dnia 16 września r. b. płace zostały podwyższone. Z poważaniem Wacław L. Zaleski naczelny kierownik: Roman Łyczko, sekretarz.

Wynik zbiórki na powodzian.

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Dąbrowie, na skutek wezwania powiatowego komitetu ratunkowego o wzięcie udziału akcji zbiórkowej na powodzian, urządziło zbieranie ofiar na listy po mieszkaniach. Akcja ta przyniosła około 400 zł.

Atak cheiwej donkiszoterji na górę Zamkową.

SKARŻĄCY I ZASKARŻENI. — PARK ZE ŚMIETNIKA. — LEGENDARNY AKT Z ROKU 1802. — ŻONA SKARŻY MĘŻA. — DECYZJA SĄDU. — POD KĄTEM... WIECZNOŚCI.

W ub. czwartek odbyła się przed wydziałem cywilnym Sądu okręgowego w Sosnowcu b. ciekawa rozprawa, której przedmiotem były zgoła niesamowite pretensje do terenu góry Zamkowej w Będzinie. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu okręgowego sędzia Sokołowski, wotowali sędziowie Godlewski i Muchanow. Jako pełnomocnik powodów występował adwokat Fruchs, a pełnomocnikami pozwanych byli adwokaci Borowski i Forelle.

Z powództwem wystąpili następujący mieszkańcy Będzina: Mikołaj Katolik, Franc Wal. Sobich, Piotr P. Gdesz, Winc. Zalewski, **Antonina z Sączewskich vel Sączowskich Gęborska**, Marjanna Wartak zamężna Garbiec działająca w asystencji męża Feliksa, Jan i Agnieszka małżonkowie Niziurscy w charakterze opiekunów nieletnich Franciszka i Anieli Przybylskich, oraz Marjanna z Kotoniów Jędrychowska działająca w asystencji męża Antoniego

przeciw:

Towarzystwu opieki nad górą Zamkową, **Janowi Gęborskiemu**, Kazimierzowi Rokossowskiemu, notarjuszowi w Zduńskiej Woli i posłowi sejmowemu, ks. Lucjanowi Tomasikowi proboszczowi w Kazimierzy Wielkiej, Mieczysławowi Krąkowskiemu, lekarzowi dr. Leopoldowi Walewskiemu i Ignacemu Wolińskiemu.

Pisaliśmy już raz pobieżnie o tej sprawie, która wywołuje **wielkie zgorszenie**. Jeszcze w pierwszych latach okupacji niemieckiej był sobie teren góry Zamkowej wraz z ruinami zamku zwyczajnym śmietnikiem miejskim, dopóki nie **znalazło się grono osób najlepszej woli, które ten śmietnik wykupiło** za poważną wówczas sumę kilkunastu tysięcy marek od ówczesnego posiadacza, Jana Gęborskiego.

Sporządzono akt notarjalny i Towarzystwo opieki góry Zamkowej, które tę własność przejęło, zajęło się uporządkowaniem rumowiska. **I nie było żadnych sporów ni zawiści, dopóki na miejscu, niedostępnem** przedtem dla człowieka kulturalnego, nie powstał dzięki nadzwyczajnym wysiłkom i wkładom Towarzystwa piękny park, będący ozdobą już nietylko Będzina ale całego Zagłębia.

Aż nagle wniesiono przeciw Towarzystwu i osobom, które brały udział w całej tranzakcji, skargę do Sądu o uznanie nieważnym aktu notarjalnego z dnia 3 czerwca 1918 r., a występujący z tą skargą, pozbawioną rzeczowych motywów, powołali się m. in. na **kontrakt zawarty w roku 1802 między ówczesnym rządem pruskim a niektórymi mieszkańcami Będzina.**

Najkomiczniejszem zaś w całej tej sprawie jest fakt, że p. Antonina Gęborska zaskarżyła męża swego Jana Gęborskiego. I tu „liegt der Hund begraben", mówiąc językiem legendarnego aktu z roku 1802, boć przecież **trudno wyrozumieć nieporozumienie między małżonkami, jakie powstało po dziesięciu latach od czasu przejęcia dawnego śmietnika i ruin—przez Towarzystwo opieki nad górą Zamkową.**

Co dalej będzie z tą sprawą? Narazie Sąd postanowił sprawę **odroczyć** i wydać pełnomocnikowi powodów adw. Fruchsowi zaświadczenie na prawo otrzymania od właściwego notarjusza odpisu aktów: z dnia 8 czerwca 1918 r. za nr. 977, zawartego między Janem Gęborskim a Kazimierzem Rokossowskim i św., i z dnia 13 czerwca 1921 r. zawartego między temiż osobami a Towarzystwem opieki nad górą Zamkową w Będzinie; dać pełnomocnikowi powodów 2-miesięczny termin do złożenia powyższych dokumentów oraz **odpisu rejestru byłego starostwa będzińskiego**, na którego otrzymanie z odpowiedniego urzędu wydać w razie potrzeby adw. Fruchsowi zaświadczenia.

Jak widać z powyższego, **sprawa stanie się ogromnie przewlekłą, może trwać nawet ....257 lat i skończy się niewątpliwie fiaskiem powodów**, którzy już dziś widzą, jak ośmieszyli się w oczach społeczeństwa. To też np. p. Mikołaj Katolik, zorjentowawszy się w całej tej kabalistyce, mocno przesycone niezdrową chciwością, odstąpił swe prawa Magistratowi będzińskiemu, a miał do tego takie samo prawo, jakie miał p. Jan Gęborski, gdy **sprzedał zupełnie prawnie teren, będący obecnie w posiadaniu Towarzystwa góry Zamkowej.**

A inni zasłaniają się przed pociskami opinji publicznej tem, że mają porachunki finansowe z p. Gęborskim. **Dobrze, ale poco w takim razie wciągają w tę grę Towarzystwo opieki?**

Proces przeciw włamywaczom i paserom.

SKRADLI W BĘDZINIE SKÓRY NA 12.200 ZŁOTYCH

(f) Na ławie oskarżonych przed sekcją karną przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiowicz i Solak zasiadło 9 oskarżonych: Icek Lewit lat 34 z Wolbromia, Dawid Rozenberg l. 36 (Będzin, Podzamcze 31), Jan Rybak l. 39 (Będzin, Furmańska 6), Florenty na Michalska z Będzina, Janina Michalska z Będzina, Władysław i Adela Pietrzakowie (Będzin, Szosowa 8), Chaskiel Szmelcer (Dąbrowa, Królowej Jadwigi 14) i Tauba Nachman l. 45 (Dąbrowa, Kościuszki 5). Lewit, Rozenberg, Rybak oskarżeni byli o dokonanie włamania, Szmelcer i Nachman o paserstwo, pozostali o przechowywanie skradzionych towarów. Oskarżał prokurator Kański, bronili: Rozenberga, Rybaka i Nachmana—mec. Krzemuski, sióstr Michalskich —mec. Pawelck, Pietrzaków—mec. Landau, Szmelcera—mec. Heftman, sekretarzował apl. Malinowski.

W nocy z 9 na 10 grudnia ub. r. Lewit, Rybak i Rozenberg oderwawszy kłódkę przy sklepie Icka Fuchsbraunnera w Będzinie (Kołłątaja 28), dostali się do wnętrza, poczem wybiwszy w ścianie otwór skradli 174 skórki gemzowe, lakierowe i zamszowe, wartości 12.200 złotych i zbiegli w kierunku Koszelowa. Skradzione skóry ukryli w mieszkaniu małżonków Pietrzaków, a potem sprzedali paserom dąbrowskim Szmelcerowi i Nachman.

Po przesłuchaniu 30 świadków i przemówieniach stron, Sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok.

Lewit został skazany na 4 lata więzienia zamieniającego dom poprawy, Rozenberg i Rybak po 3 lata, wszyscy z pozbawieniem praw, Michalska Florentyna i Pietrzakowie po 3 miesiące, Szmelcer i Nachman po 8 miesięcy. Janinę Michalską Sąd uniewinnił.

Pod adresem Dozoru kościelnego w Czeladzi.

Zeszłoroczna zima obfitywała w cały szereg wypadków przy wejściu względnie zejściu z szumnie zwanych „schodów", prowadzących do kościoła w Czeladzi. Należałoby więc, aby Dozór kościelny w Czeladzi wcześniej pomyślał o przeprowadzeniu remontu schodów do kościoła od ulicy Bytomskiej, gdyż naprawdę wyjście to w czasie ślizgawicy jest wielce niebezpieczne i może pociągać za sobą przykre następstwa.

Posiedzenie nowego zarządu m. Czeladzi.

Jak nas poinformowano, jutro przyjeżdża do Czeladzi nowoobrany burmistrz m. Czeladzi p. Bitner. Wobec tego posiedzenie nowego zarządu odbędzie się prawdopodobnie **już we wtorek**. Że przejęcie władzy przez nowy zarząd miasta nie odbyło się dotychczas, winni są radni z „Jedności", gdyż stosownie do obowiązujących przepisów, obowiązkiem ich było zawiadomić nowoobrany zarząd o wyniku wyborów i wezwać do objęcia urzędowania. Widocznie wynik wyborów tak osozolmił radnych z „Jedności", że nowoobranego burmistrza wezwali dopiero po dwukrotnem przynagleniu ze strony dotychczasowego Magistratu.

Nauka pozaszkolna w Czeladzi.

Staraniem czeladzkiej komisji opieki szkolnej zostaną otwarte w najbliższych dniach w Czeladzi kursa dokształcające dla dorosłych. Zapisy na kursa przyjmują sekretarjaty wszystkich szkół powszechnych w Czeladzi. Nauka dla nieumiejących pisać i czytać — bezpłatna.

Kupony żywnościowe
DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia, że kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych za miesiąc wrzesień r. b. wydawane będą w następującym porządku. **1) w dniu 10 października b. r.** wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków oraz z pobierających ci, którzy mają na utrzymaniu rodziny złożone conajmniej z 4 osób (łącznie z samym bezrobotnym). **2) w dniu 11 października b. r.** bezrobotni pracownicy umysłowi pobierający zasiłki, którzy mają na utrzymaniu rodziny złożone conajmniej z 2 osób (łącznie z samym bezrobotnym). **3) w dniu 12 października** b. r. bezrobotni pracownicy umysłowi pobierający zasiłki — samotni.

Bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków wzgl. pobierający z akcji ustawowej, winni złożyć zaświadczenie właściwych władz (magistrat, komisarjat p. p., gmina) co do stanu majątkowego.

Nadto wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy pragną otrzymać kupony winni składać zaświadczenia P. U. P. P. w Sosnowcu wzgl. ekspozytury w Zawierciu stwierdzające: 1) że petent jest zarejestrowany w P. U. P. P., 2) miejsce zamieszkania (dokładny adres), 3) stan rodzinny (ilość osób, będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego), 4) czy petent korzysta z zasiłków ustawowych lub doraźnych i w jakiej wysokości.

Na kuponach wydawanych bezrobotnym będą oznaczone ilości poszczególnych artykułów, jakie spółdzielnia ma wydać, na sumę, uwidocznioną w odpowiedniej rubryce, przyczem, bezrobotni winni przestrzegać, by oznaczoną ilość artykułów otrzymali.

Po kupony należy się zgłaszać do lokalu kinoteatru „Zagłoba" w Sosnowcu, ul. Białostocka od godz. 14 do 17.

Późniejsze zgłoszenia w żadnym razie nie będą uwzględniane.

Czerwony Krzyż w Czeladzi.

W piątek dnia 7 bm. odbyło się w Czeladzi w lokalu Magistratu pod przewodnictwem d-ra Marczyńskiego, przy udziale 20 osób organizacyjne zebranie oddziału Czerwonego Krzyża. Po zapoznaniu się ze statutem i celami T-wa, wybrano zarząd w osobach: d-ra Marczyńskiego, d-ra Wiśniewskiego, p. Stanisława Rzadkowskiego i p. J. Tajchmana. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: p. Dudek, p. Cieśliński i p. Bujalska. Na przewodniczących sześciu sekcyj powołano: p. Konarzewską, Bujalską, Obarską, Krzemińską, Ginterównę, Baciównę i Tajchmanową. Zebranie nacechowane było powagą i bardzo życzliwym nastrojem w stosunku do powstającej się organizacji.

Z życia Stowarzyszeń spożywczych.

Z inicjatywy członka Rady okręgowej p. J. Gołąba, komisja kulturalno-oświatowa przy Stowarzyszeniu spoż. w Grodźcu organizuje w przyszłą niedzielę dnia 16 bm. wycieczkę do Bolesławia, celem zaznajomienia się z rozwojem tamtejszego Stowarzyszenia spożywczego, w szczególności zaś w celu poznania się z pracą kulturalno-oświatową. W wycieczce tej wezmą udział członkowie z następujących spółdzielni spożywców: Grodziec, Wojkowice Komorne, Rogoźnik, Strzyżowice, Dąbie, Siemonia i Mierzęcice. Wyjazd nastąpi o godz. 9.45 rano ze stacji Będzin miasto. Zbiórka wycieczkowiczów o godzinie 8 rano przed sklepem głównym Stowarzyszenia w Grodźcu, kolonja robotnicza Grodzieckiego Towarzystwa dla stowarzyszeń z Grodźca, Wojkowic Komornych, Rogoźnika, Siemoni i Strzyżowic. Członkowie pozostałych stowarzyszeń, a mianowicie z Mierzęcic i Dąbia winni przybyć w oznaczonym czasie wprost na st. Będzin miasto. Komisja kult.-ośw. poczyniła starania u dyrekcji kolejowej w celu uzyskania ulgowej taryfy za przejazd oraz specjalnego wagonu. Apeluje się tą drogą do zarządów pomienionych stowarzyszeń, aby jak najprędzej zakomunikowały Stowarzyszeniu spoż. w Grodźcu o ilości osób, życzących wziąć udział w tej wycieczce.

POTOKOL
100% TŁUSZCZ ROŚLINNY

SKŁAD FUTER

męskich i damskich
w wielkim wyborze
Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki

G. SPRUNG
Kraków, Grodzka 30,
TELEF. 2476.

Na szkołę polską w Haliczu

ZŁOŻYLI W NASZEJ ADMINISTRACJI:

Doktorostwo Marjan i Marja Wieczorkiewiczowie z Dąbrowy Górniczej zł. 10.

OFIARY

złożone w naszej Administracji.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Stanisława Wolskiego na powodzian składają zł. 15 — Zołeińscy (kw. Nr. 74).

Mr. Ipor Juljan zamiast wieńca na trumnę śp. St. Wolskiego na powodzian składa zł. 10 (kw. Nr. 75).

Na powodzian zł. 5 zestawione na wadze Huty Cynkowej „Paulina" w Zagórzu przez przedstawiciela rud cynkowych.

Jaki będzie październik?

Według zapowiedzi słynnego wiedeńskiego meteorologa, Adolfa Brakorna będzie miesiąc październik dla środkowej Europy, do której zalicza się również i Polska, wyjątkowo ciepły i słoneczny. Do 16 października będziemy się rozkoszowali pogodą i ciepłem. Około 17 nastąpi oziębienie temperatury. W górach spadną pierwsze śniegi. Między 20—23 nastaną wielkie deszcze i nocne przymrozki. Od 25 do końca miesiąca ustali się znów słoneczna pogoda, przy znacznem obniżeniu się temperatury.

Śmiertelne zaczadzenie.

Onegdaj rano przy piecach huty Paulina w Zagórzu, znaleziono zwłoki żebraka Wojciecha Dybczyńskiego (lat 63) z Dąbrowy. Żebrak uległ prawdopodobnie zaczadzeniu podczas snu i zamiast spoczynku nocnego znalazł tam śmierć.

Napad bandycki.

Niedawno doniesie ujęto grasującego po terenach naszego powiatu bandytę Kłobuckiego, a już znaleźli się inni. Mianowicie w tych dniach na przechodzącego lasem Tychowym między Siemonią a Dobieszowicami, Lukasa Ludwika (l. 20) z Pyżowic napadło dwóch zamaskowanych osobników, uzbrojonych w broń krótką. Bandyci sterroryzowawszy napadniętego zrabowali mu 11 zł. poczem umknęli do lasu. Napadnięty zawiadomił o napadzie posterunek policji w Sączowie, który wszczął poszukiwania bandytów, jednakże bez skutku.

Nożownik.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na 6 miesięcy więzienia 19-letniego Kazimierza Walugę ze Strzemieszyc za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Juljanowi Piętce, zamieszkałemu we wsi Feliks gm. Olkusko-Siewierskiej. Waluga podczas zabawy na kolonji Niemce upił się i wszczął awanturę z współtowarzyszami zabawy. Kłótnia doprowadziła do bójki, w czasie której Waluga pchnął nożem w bok Piętkę, przebijając mu płuca, Piętkę, korzystając z zamieszania, zbiegł.

Kącik humorystyczny.

KONIECZNOŚĆ.

— Panie Cymbałkiewicz, czy to jest teraz modne nosić tylko jedną rękawiczkę?

— Nic podobnego, proszę szanownej pani; ale jakże mam zrobić, skoro drugą rękawiczkę zgubiłem przed pięciu laty.

WYTŁUMACZYŁ.

Ojciec: — Ojciec idzie właśnie do pokoju sklepowego. Spytaj go teraz o pozwolenie.

Ukochany: — Wolę zaczekać, aż pójdzie do bibljoteki. Książki są mniej niebezpieczne.

LEPIEJ OSTROŻNIE.

— Jak ci się podobała książka, którą dostał na imieniny?

— Nie czytałem jej jeszcze, ciociu.

— A to dlaczego?

— Bo mama powiedziała, że muszę umyć ręce, zanim się jej dotknę.

KOMITET OKRĘGOWY L. O. P. P.

uprasza Instytucje, które jeszcze nie nadesłały materjałów adresowych do Kalendarza-Informatora, — o nadesłanie tych materjałów do Administracji Kurjera Zachodniego nie później do dnia 15 b. m. Nadesłane materjały po tym terminie w Kalendarzu-Informatorze uwzględnione nie będą.

Ogłoszenia do Kalendarza - Informatora przyjmowane będą do dnia 30-go b. m.

Dąsy i brednie socjalistów

PO NIEUDAŁEJ PRÓBIE WYWŁASZCZENIOWEJ W DĄBROWIE.

W związku z poruszoną w piśmie naszem sprawę oryginalnego zarządzenia Magistratu dąbrowskiego, który na cudzych terenach chce urządzać skwery, w ostatnim „Głosie Zagłębia" socjaliści w właściwy sobie sposób starają się „rzeczowo" wyświetlić istotę sprawy, wychwalając swą gospodarkę i ciskając gromy na „kołtuńskie mieszczaństwo", starające się pokrzyżować chwalebne zamierzenia gospodarzy socjalistycznych.

Formą wyjaśnienia i używano w niem zwroty, z uwagi na znaną ogładę socjalistów, nikogo nie zadziwią, można tylko dodać, iż jest to język używany wśród ulicznikow i socjaliści, posiłkując się tym żargonem, chcą widocznie wykazać bliskie pokrewieństwo z tak sympatycznym światkiem.

Ale mniejsza o to. W cytowanem wyjaśnieniu socjaliści piszą, że Dąbrowa była dowodem anarchji, brzydoty i niechlujstwa i oni dopiero pokażą, jak miasto powinno wyglądać, przyczem ani słówkiem nie wspominają, że można to wszystko zrobić i sobie zapewnić dobre utrzymanie bynajmniej nie za pieniądze partyjne, lecz właśnie za podatki znienawidzonych „kołtunów".

Dawniej, piszą socjaliści, każdy robił, jak chciał, dopiero kiedy oni ujęli ster, zaprowadził porządek. Poprzednio, gdy komu zabrakło miejsca, „zajmował" bez pytania cudzą własność, a teraz socjaliści usunęli ten zwyczaj, gdyż chcą wprowadzić odmienny system „uspołecznienia".

Z wyjaśnienia tego wynika, że osoby budujące przy ulicy Sobieskiego obok apteki — to zwykli przestępcy, zabrali bezprawnie chodnik miejski i jeszcze mają odwagę występować przeciwko Magistratowi. Aczkolwiek Magistrat wyjaśniał zainteresowanym, że na zabranym im placu chce urządzić skwer, w wyjaśnieniu się pisze, że w przyszłości pójdzie tam **druga linja tramwajowa,** a wtedy ruch pieszy byłby całkowicie uniemożliwiony. Wszak to takie jasne, iż tylko „kołtun" nie może zrozumieć, że kiedy tramwaj pójdzie przed przed domem, a może nawet i po domach, wtedy nie może się w tem miejscu odbywać ruch pieszy.

Wreszcie pisząc o udaniu się zainteresowanych do województwa ze skargą na postępowanie Magistratu, socjaliści z politowaniem piszą: „cóż my winni, że w województwie tak są traktowane sprawy społeczne". Magistrat zwrócił się do Ministerstwa, a jeżeli i tam przeważy interes „prywatny" nad interesem ogółu, to będzie nauką dla robotników, że muszą zdobyć władzę nietylko w mieście, ale i w państwie.

Pocieszmy socjalistów, że do tego nie dojdzie, jeżeli bowiem dziś przy skromnym zakresie władzy chcą już stosować wywłaszczenia, to łatwo wyobrazić sobie, co stałoby się w razie zdobycia większej władzy. Wzory tego mieliśmy w bolszewji, więc socjaliści nic nowego nie pokażą, a wzorów tych społeczeństwo w żadnym razie nie myśli naśladować.

Z WĘDRÓWKI PO POWIECIE.

O Ząbkowicach słów kilkoro.

SPALONY LAS. — ZMNIEJSZONE WYDANIE STRZEMIESZYC. — AMBICJA ZĄBKOWIC. — KOŚCIÓŁ. — PASY BEZPIECZEŃSTWA.

Gdyby w Ząbkowicach nie było ważnej węzłowej stacji kolejowej, to zapewne miejscowość ta znalazłaby się poza obrębem naszej uwagi, bo cóż można się dziać na wsi, liczącej około czterech tysięcy mieszkańców?

Miały Ząbkowice przed wojną swoje złote czasy i głośno o nich było w całem Zagłębiu szczególnie latem, gdy słońce dopiekało i kiedy rzadsze były wypadki wyjazdu na letniska wiejskie, nie mówiąc już o górach i morzu, które, jak wiadomo, były zagranicą. Nie było niedzieli, ani święta, aby **połowa Zagłębia nie znalazła się w lesie ząbkowickim,** by odetchnąć świeżem powietrzem i napawać się wonią lasów. **Dziś lasu prawie niema, bo się spalił w 1920 r.** i Ząbkowice przestały być atrakcją dla zagłębian, urządzających tu swego czasu zabawy i festyny wszelkiego rodzaju.

Leniwie toczy wody swe rzeczka Czebyczka i mniej więcej jednakowo płyną — dni jedne po drugich. Gdyby chodziło o porównanie, to Ząbkowice są drugiemi Strzemieszycami **tylko w wydaniu nieco pomniejszonem,** bo i tu, jak w Strzemieszycach kolej i kolejarze odgrywają dominującą rolę w życiu społecznem, politycznem i kulturalnem, i tu, jak w Strzemieszycach jest kilka fabryk i tu wreszcie, jak i Strzemieszyce, wieś ma charakter miasteczka. Typowa wieś Zagłębia.

Poza różnicą w ilości mieszkańców jest jeszcze i ta jedna, że Strzemieszyce są siedzibą urzędu gminnego tego właśnie, któremu podlegają Ząbkowice. **Ambicją Ząbkowic jest — mieć wraz z okolicznemi wsiami własną gminę i odłączyć się od Strzemieszyc.** I słusznie, gmina bowiem Olkusko-Siewierska jest stanowczo za duża. Ale ząbkowiczanie mądrze sobie tę rzecz kalkulują i powiadają że owszem, bardzoby chcieli mieć własną gminę, narazie im jednak się nie spieszy, bo płacili dotychczas podatki do Kasy gminnej w Strzemieszycach, ale pożytek z tego mieli niewielki. Gmina budowała szkoły tu i ówdzie, tylko nie w Ząbkowicach, więc mieszkańcy tej wsi słusznie teraz **domagają się wybudowania przynajmniej jednej szkoły** i w ten sposób chcą wycofać choć w części te fundusze, które wpłacili do wspólnej kasy gminy Olkusko-Siewierskiej w formie podatku. Żądanie słuszne i powinno znaleźć całkowite uznanie w oczach władz gminnych.

Przechodząc do życia społecznego w Ząbkowicach, należy ze smutkiem stwierdzić, że **życie to nie kwitnie w całej pełni,** jakby się tego można było spodziewać po Ząbkowicach. Jest coprawda koło sportowe, jest organizacja harcerska, jest dom ludowy, ale cóż, gdy w tym ostatnim zasiedli ludzie z pod czerwonego znaku i **dom ludowy najczęściej służy do urządzania zabaw niewybrednych** i agitacji politycznej, a mniej sprawie prawdziwego oświecenia i współżycia się towarzyskiego.

Wobec tego zwróćmy swe kroki do kościoła, który w takich miejscowościach, jak Ząbkowice, mimo różnych prądów, wiejących od wschodu, **jest centralnym punktem uwagi mieszkańców.**

Kościół w Ząbkowicach stosunkowo niedużych rozmiarów **zbudowany jest we wzorowym stylu gotyckim.** Dzięki poradności i wytrwałem zajmowaniu się kończeniem pięknej świątyni ze strony miejscowego proboszcza **ks. Plucińskiego** w czasie od czerwca r. b. ułożono już posadzkę w głównej nawie kościoła. Pozostaje jeszcze wiele do zrobienia, ale niewątpliwie dzieło dokończone będzie, bo i parafjanie chętnie składają skromne swoje ofiary i ks. proboszcz zapał ma niekłada.

W zakończeniu przejdziemy do tak ważnego **życia kulturalnego.** Nie pytałem się o nie nikogo, natomiast powiedział mi dużo o tem życiu afisz, zapowiadający na dzisiaj **na niedzielę 9 września) przedstawienie „Sublokatorki" Grzymały - Siedleckiego.** Doweipna ta komedja doczekała się na afisz takiej reklamy:

— Osoby słabej natury zechcą zaopatrzyć się na czas przedstawienia w pasy bezpieczeństwa, zabezpieczające je przed pęknięciem. —

Dosłownie! Nic nie dodałem, i nic nie ująłem.

Ciekawa rzecz, jak organizatorowie tego przedstawienia reklamowaliby widowisko cyrkowe.

rk.

Nasz dział radjowy.

WKRÓTCE PRZEMÓWIĄ KATOWICE.

Prace przy budowie budynku radjostacji katowickiej zostały już całkowicie ukończone. Wieże antenowe wysokości 70 mtr. zostały zmontowane i ustawione na wzgórzu (350 metrów nad poziomem morza). Ta znaczna wysokość terenu i wież antenowych wpłynie dodatnio na zasięg i jakość odbioru.

Studjo oraz biuro dla personelu technicznego mieszczą się w centrum miasta przy ulicy Warszawskiej. Pierwsze próby techniczne stacji katowickiej rozpoczną się w połowie bieżącego miesiąca.

ROZPOWSZECHNIENIE RADJA W SZWECJI.

Ilość wydanych przez rząd szwedzki pozwoleń na urządzenie odbiorników radjowych wzrosło w ciągu sierpnia b. r. o 4.000, tak, że Szwecja posiada obecnie 303.338 zarejestrowanych radjo-abonentów. W ten sposób każdy dwudziesty obywatel posiada dziś już w Szwecji aparat radjowy.

PROGRAM RADJOWY
na niedzielę, dnia 9 b. m.

Warszawa, 1111 m. Godz. 10.30 transmisja uroczystości odsłonięcia pomnika, wzniesionego pod Radzyminem dla poległych w r. 1920-ym. Godz. 15.15 transmisja koncertu kameralnego z Filharmonji warszawskiej w wykonaniu kwartetu drezdeńskiego. Godz. 17.20 rozmaitości, wypowie p. Ludwik Lawiński. Godz. 17.40 audycja literacka. Wykonawcy: Tadeusz Frenkiel i Irena Ruszczycówna. Godz. 18.45 odczyt p. t. „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu", wygł. prof. Henryk Mościcki. Godz. 19.10 odczyt p. t. „Nasze bogactwa", wygł. dr. Regina Danysz-Fleszerowa. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Legendy Indjan Ameryki Południowej", wygł. kpt. M. Fularski. Godz. 20.30 koncert wieczorny. Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Godz. 22.20 transmisja muzyki tanecznej z „Sali malinowej" hotelu Bristol.

Poznań, 280,4 m. Godz. 10.15 transmisja nabożeństwa z katedry w Poznaniu. Kazanie wygłosi O. Superior Mieloch. Chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. prof. Gieburowskiego. Godz. 18.30 audycja dla dzieci. Godz. 19.10 odczyt p. t. „Drogi teatru polskiego", wygł. p. Emil Zegadłowicz. Godz. 19.35 odczyt pt. „Rococo w poezji polskiej", wygł. prof. un. pozn. dr. Tadeusz Grabowski. Godz. 20.16 transmisja koncertu orkiestr wojskowych z auli uniwersytetu. Godz. 23.00 transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Kraków, 422 m. Godz. 17.20 Bajki, wypowie p. Marja Brochwiczowa. Godz. 18.45 rozmaitości. Godz. 19.00 dr. M. Brahmer, asyst. un. Jag.: „W stulecie romantyzmu francuskiego" (z recytacjami). Godz. 20.30 koncert. Godz. 22.30 transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Langenberg, 468,8 m. Godz. 13.10 koncert popołudniowy (kwartet wokalny: wiolonczela, skrzypce, fortepian). Godz. 17.00 koncert orkiestry mandolinistów „Rheinhausen". Godz. 18.30 sonaty fortepianowe Beethovena. Godz. 20.10 wieczór angielski (orkiestra, skrzypce i recytacje) do 24.00 muzyka taneczna.

Wiedeń, 517,2 m. Godz. 10.30 Recital organowy. Godz. 11.00 koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. Godz. 16.00 koncert popołudniowy orkiestry Gangiberg. Godz. 20.05 wieczór angielski (orkiestra symfoniczna i sopran).

Kasa Stefczyka w Sławkowie.

Wśród spokojnego życia Sławkowa bezsprzecznie wysunęła się dzisiaj na pierwszy plan niedawno założona Kasa Stefczyka. Jest ona motorem całego ruchu handlowego i społeczego w sferach chrześcijańskich tego miasteczka. Operuje nietylko skromnemi wkładami udziałowców, ale prowadzi na własny rachunek niektóre przedsiębiorstwa, jak oświetlenie elektryczne miasteczka, dzierżawi młyn wodny od p. Lichterowicza, popiera wydatnie miejscowe Kółko rolnicze itd.

Kasa posiada 470 członków z kapitałem udziałowym 4380 złotych i sympatyczny lokal w domu p. Masalskiego, w którym skupia się wszystko, co ma wspólnego z handlem i przemysłem. Tam mówi się o walce z największym wrogiem ludzkości — biedą i wynajduje się środki, by się tej biedzie nie dać. Tu też wykuwają się zdrowe myśli i inicjatywy we wszystkich kierunkach. Być może, że tam zostanie „wykuty“ przyszły burmistrz na stolec sławkowski, sprawa bowiem miasta jest na dobrej drodze.

Na czele Kasy Stefczyka stoją ludzie solidni i pełni energji. Z pośród nich wymienimy choćby tylko prezesa zarządu, p. inż. Tad. Jagielaka, oraz prezesa Rady p. Piotra Łakomskiego. Troską tego zarządu jest, aby przedewszystkiem zdobyć zaufanie u szerokiego ogółu i zachęcić do składania oszczędności na niewielki, ale pewny procent i kapitał. Pragnieniom tym, a co zatem idzie dalszemu rozwojowi: „Szczęść Boże“. (Ko).

Kino „STELLA“ w Zawierciu.

Od czwartku do niedzieli 9-X b. r.
Komedja według romansu Rudolfa Kurzoga
p. t.

URWIPOŁEC

w rolach głównych: Harry Liedtke i Mady Hristians.

Kronika Zawiercia.

Głosujcie na listę Nr. 13.

Kino „Stella“ — „Urwipołec“.

N. O. K.

Narodowa organizacja kobiet urządza w niedzielę, dnia 9 października o godzinie 7 wieczór w lokalu plebanji zebranie kobiet z udziałem posłanki na Sejm p. Wandy Łaszkiny, znanej nam już z odczytów o „Matce Boskiej z Lourdes“. Wstęp dla członkiń i sympatyczek.

Rezultaty tygodnia lotniczego.

„IV tydzień lotniczy“ w Zawierciu przyniósł następujący rezultat. Zebrano brutto: z kwesty ulicznej do woreczków 409.68, przy stolikach 40.47, na listy 102.00, za nalepki 58.40, zabawa w parku 442.80, ofiar 5.10. Razem 1058.45 zł.

Komitet „IV tygodnia lotniczego“ w Zawierciu składa podziękowanie zarządowi ochotniczej straży pożarnej Tow. Akc. „Zawiercie“ za bezinteresowne urządzenie w dniu kwesty ulicznej koncertu przed płytą Nieznanego Żołnierza, dowódcom organizacyj harcerskich za ofiarną pomoc. Szczególnie zaś gorące podziękowanie składa Komitet organizacjom młodzieży: Stowarzyszeniu polskiej młodzieży męskiej i żeńskiej na ręce prezesów p. K. Barikówny i p. Piwowarczyka oraz Związkowi młodzieży „Jedność“ na ręce prezesa p. T. Szyklera. Osiągnięte rezultaty L. O. P. P. w głównej mierze zawdzięcza obu powyższym organizacjom.

„Partja pracy“ w Siewierzu obserwuje żydowskie święta

Jak nam donoszą, rada gminna w Siewierzu, w której prym dzierży sanacja, aby dogodzić żydowskiej ludności przesunęła termin jarmarku z 27 września na 26-ty. Filuter na ta kokieterja okazała się krzywdzącą dla ludności polskiej, szczególnie z dalszych okolic oraz licznych kupców polskich, którzy mając na tydzień plan pracy rozłożony bądź to nie mogli go zrealizować, bądź też nie wiedząc o zmienionym terminie, przyjechali do Siewierza na jarmark, którego nie było.

Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe.

Dwadzieścia sześć lat temu zostało założone w Zawierciu „Pierwsze zawierckie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe“ — powszechnie zwane Kasą kościelną. Kasy takie, gęsto rozsiane na terenie b. zaboru rosyjskiego były instytucjami kredytowemi w pierwszej linji dla ruchu budowlanego, w drugiej, dla drobnego kupiectwa i rzemiosła.

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe Sp. z ogr. odp.
w Zawierciu, ul. 3-go Maja Nr. 1.
wznowiło swą działalność i załatwia wszelkie czynności bankowe.
GODZ. URZĘD. OD 9-EJ RANO DO 2-EJ PO POŁ. 6503

Krocząc po drodze rozwoju od czasu wojny Towarzystwo to wiele dobrego zdziałało dla rozwoju i rozbudowy miasta.

Pracę tą przerwała i zachwiała równowagą Kasy wojna, wprowadzając zamęt w pojęciach wartości, dewaluację i t. d. Kasa w przeciągu kilku lat operacyj żadnych nie prowadziła i po skończonej wojnie nie zaraz można było je wznowić.

Dopiero zawdzięczając energji nowego zarządu, z prezesem p. J. Banachiewiczem na czele, oraz członkami: ks. kan. Zientarą, p. J. Pasierbińskim, inż. Miodyńskim, p. Małachowskim, p. J. Piotrowskim i t. d. udało się, uzyskawszy fundusze obrotowe, wznowić działalność kasy, na kierownika której powołano p. Tadeusza Lipkę.

Starej i zasłużonej instytucji w podjętej na nowo pracy życzymy najpomyślniejszych wyników i rozwoju na odpowiedzialnej placówce, wśród polskiego mieszczaństwa Zawiercia.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 15 OSÓB.

W okresie, od dnia 2 do 8 bm. stan bezrobocia na terenie PUPP Sosnowiec przedstawiał się następująco: **w Sosnowcu było 2799 bezrobotnych, w Będzinie 1124, w Dąbrowie 492, w Czeladzi 813, w gminie Olkusko-Siewierskiej 879, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2162, w Roklinie Szlacheckiem 388, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1395, w Ogrodzieńcu 504, w Bolesławiu 270, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1058. Ogółem było 11894 bezrobotnych**, z których zarejestrowanych w PUPP Sosnowiec 9007: mężczyzn — 8327, kobiet — 680.

W okresie tym przybyło 298 bezrobotnych, z których: zwolnionych przez miejscowe zakłady pracy — 212, zwolnionych z robót publicznych — 45, przybyłych z G. Śląska, 30 z Francji — 4 oraz zwolnionej służby domowej — 7 osób. Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 313 bezrobotnych, zatem w porównaniu do poprzedniego okresu czasu, **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie PUPP Sosnowiec zmniejszyło się o 15 osób.**

Częściowo bezrobotnych, w ub. tygodniu było 11716. Zatrudnionych przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było 1860, z których w powiecie Będzińskim —1960, w pow. Olkuskim — 506.

Z ustawowego zasiłku korzystało 1052 bezrobotnych pracowników fizycznych i 125 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy — 3098 fizycznych i 632 —umysłowych. **Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 4906 bezrobotnych, w tem 757 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rada ochrony pracy.

W Dz. U. R. P. Nr. 83, pod poz. 740 ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie powołania do życia Rady ochrony pracy, urzędującej przy ministrze pracy i opieki społecznej.

Rada ochrony pracy składa się z 45 osób. 15 osób reprezentuje warstwę pracowniczą, 15 osób sferę pracodawców, 15 zaś osób rekrutuje się z pośród wybitnych fachowców, lekarzy itp. znawców z zakresu ochrony pracy.

Wszyscy członkowie Rady powoływani są przez ministra pracy. Przedstawicieli pracobiorców mianuje minister z pośród kandydatów przedstawionych przez związki zawodowe robotników i pracowników umysłowych, przedstawicieli pracodawców z pośród osób zaproponowanych przez Izby przemysłowo-handlowe. Izby rolnicze oraz przez związki pracodawców. Pozostałych członków powołuje minister według własnego uznania.

Rada ochrony pracy ma **charakter ciała doradczego i opinjodawczego w sprawach dotyczących ochrony pracy**, jak: najmu pracy, czasu pracy, urlopów, pracy młodocianych i kobiet, bezpieczeństwa i hygjeny pracy, ruchu zawodowego, reprezentacji robotników i pracowników, sądów pracy, inspekcji pracy itp. W tym swoim charakterze rozpatruje Rada projekty ustaw i rozporządzeń przedłożone jej przez ministra i wydaje o nich opinję, przedkłada wnioski o potrzebie nowych ustaw, rozporządzeń i zarządzeń, wreszcie opinjuje wszelkię inne sprawy poruczone jej w drodze ustawy lub rozporządzenia.

Rada obraduje w kompletach, liczących najmniej 15 członków. Jeden z kompletów ma mieć powierzone sprawy hygjeny pracy, drugi sprawę bezpieczeństwa pracy, inny sprawę ochrony pracy w rolnictwie itd. Posiedzenia Rady, którym przewodniczy minister pracy lub delegowany przez niego urzędnik, odbywają się według potrzeby. Godność członka Rady jest honorowa, zamiejscowi członkowie otrzymują zwrot kosztów podróży i pobytu w Warszawie.

Dekret o Radzie **ochrony pracy wszedł w życie z dn. 27 września br.** Znaczenie tej nowej instytucji nie będzie oczywiście zbyt wielkie wobec jej doradczego charakteru. Tego rodzaju ciało nie może zastąpić działalności Izb pracy, przewidzianych w Konstytucji, a niestety dotychczas do życia niepowołanych. Te rozmaite Rady przyboczne nie spełniają —jak uczy doświadczenie — tych zadań, które czekają załatwienia. Dlatego też i Rada ochrony pracy będzie instytucją, która w rozwiązaniu zagadnienia robotniczego nie odegra poważniejszej roli

Kronika gospodarcza.

POD POLSKĄ BANDERĄ. W ostatnich swych rajdach nasza morska eskadra handlowa przewoziła następujące ładunki: „Warta“ wyładowuje w Garston 1000 standartów drzewa, które załadował w Gdańsku, „Kraków“ dnia 30 września przybył z Lulea do Gdyni z ładunkiem rudy żelaznej, poczem zabierze węgiel i ruszy z nim do Fakbik, „Poznań“ ładuje w Gdańsku drzewo tarte do Preston, „Wilno“ przybył z Osensee do Gdańska i ładuje kopalniaki do Calais, „Katowice“ przybył z Gdyni do Malmö z ładunkiem 2.800 ton węgla i 30 września odpłynął z powrotem do Gdyni znów po ładunek węgla do Szwecji. „Toruń“ po wyładowaniu w West Hartlepool przywiezionego z Gdyni ładunku 590 sążni kopalniaków, 28 września przybył do Dunston, skąd zabierze pełny ładunek koksu do Kopenhagi. Jak z powyższego wynika, nasza eskadra handlowa pracuje bardzo sprawnie i prawie zawsze zyskuje zafrakrtowanie nietylko na drogę powrotną do Gdańska lub Gdyni, lecz także pomiędzy obcemi portami.

SĄDY PRACY. Ministerstwo sprawiedliwości przesłało do Ministerstwa pracy i opieki społecznej opinję w sprawie projektu rozporządzenia o sądach pracy.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 8 października 1927 r.

Bank Dyskontowy 133.00, Bank Polski 145.50—147.50, Bank Zachodni 25.00, Bank Spółek Zarobkowych 89.00, El. Dąbrowa 75.00, Siła i Światło 101.00, Cukier 5.00 — 5.10, Wysoka 124.00—123.00, Węgiel 98.00 —99.00, Cegielski 43.50—44.00, Lilpop 32.00 31.75—32.25, Spirytus 27.50, Modrzejów 8.95 —8.90—9.00, Norblin 215.00, Ostrowiecki 91.00, Parowozy 52.00, Rudzki 57.00, Starachowice 67.00—68.00, Ursus 15.50, Zawiercie 36.25—36.00, Żyrardów 18.00—17.90, Borkowski 3.35, Haberbusz 151.00

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.3., Paryż 35.13, Wiedeń 126.21, Praga 266.3., Szwajcarja 172.45, Holandja 358.70.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut utrzymana, Londyn mocniej.

Kronika Olkuska.

NA L. O. P. P.

Inicjatorzy imprez „Tygodnia lotniczego“ w Olkuszu urządzają dzisiaj w niedzielę o godz. 4 popoł. w sali gimnastycznej nowej szkoły powszechnej wielką zabawę dla dzieci z wieloma niespodziankami. Zabawą tą, którą należy bezwzględnie poprzeć, Komitet olkuski zakończy „Tydzień lotniczy“. Jednocześnie Komitet Tygodnia zwraca się do wszystkich kół w powiecie i poszczególnych osób o zwrot list ofiar i zebranej gotówki, aby było można jaknajrychlej zakończyć akcję lotniczą. Listy ofiar wraz z gotówką należy składać na ręce skarbnika, p. d-ra Kuglera (apteka).

Inspekcja sanitarna.

W dniu 6 bm. przeprowadzono w Olkuszu generalną inspekcję sanitarną przy udziale delegata Ministerstwa S. W. p. Iwańskiego. W skład komisji wchodzili: burmistrz p. Stankiewicz, lekarz pow. dr. Zakrzewski, lekarz miejski dr. Gorzyca, komendant pow. P. P. kom. Hein oraz komendant post. PP. p. Sowiek. Zlustrowano ulice, podwórka, hotele, restauracje itp. Stan zewnętrzny miasta nie dawał powodu do niezadowolenia, natomiast skonstatowano, że prywatne podwórka, urządzenia kloaczne, a nawet niektóre mieszkania w podwórkach są źródłem zarazków wszelkich chorób.

Przejechany przez pociąg.

Na torze kolejowym pomiędzy Olkuszem i Bukownem znaleziono w dniu 7 bm. rano zwłoki przejechanego przez pociąg młodego mężczyzny. Nazwiska narazie nie ustalono. Zachodzi przypuszczenie, że jest to robotnik kolejowy, który podczas biegu wyskoczył z pociągu i dostał się pod koła.

Ze sportu.

KOMUNIKAT OFICJALNY NR. 20
Sosnowieckiego Podokręgu Górnośląsk. Okręgu Ligi Piłki Nożnej w Sosnowcu, Czysta Nr. 9 (lokal Makabi), M. Lancman.

1) Wyznaczono termin zawodów rewanżowych o mistrzostwo Victoria—Hakoach na dzień 16 października 1927 r.

2) Wzywa się delegata K. S. „Brynica“ na najbliższe posiedzenie Podokręgu w sprawie zawodów Hakoach—Brynica z dnia 25.9 br.

3) Wzywa się kluby do uregulowania należności za otrzymane bloczki biletowe do dnia 11 października r. b. pod rygorem automatycznej suspenzji.

4) Przypomina się delegatom klubów, że na następnem posiedzeniu będzie załatwiona ostatecznie sprawa weryfikacji odbytych zawodów.

5) Podaje się do wiadomości, że najbliższe posiedzenie Podokręgu odbędzie się we wtorek dnia 11 października rb. o godz. 19.

Przewodniczący: E. Lwowski. Sekretarz: M. Lancman.

C. K. S. (Czeladź) — RTGS. „Zagłębie“ (Dąbrowa). Dzisiaj o godz. 3 popoł. na boisku miejskiem w Dąbrowie odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy powyższemi drużynami. O godz. 1.30 przedmecz.

„SZCZAKOWIANKA“ — „RUCH“. Dziś (w niedzielę) o godz. 15.30 przyjmuje „Ruch“ w Szczakowej na swem boisku K. S. „Szczakowianka“. Ostatnie zawody rozegrane w b. sezonie z powyższym klubem zostały zakończone wynikiem remisowym 2 : 2. Obecnie „Ruch“ wystąpi w odmłodzonym składzie, to też zawody powyższe budzą zainteresowanie, tem bardziej, że ten skład wystąpi również przeciw K. S. „Sosnowiec“. O godz. 13.45 mecz rezerw. „Makabi“ — „Ruch“.

K. S. SLAVIA — T. S. VICTORIA. Kto przy końcu obecnego sezonu sportowego pragnie jeszcze emocji, może ją mieć na meczu piłkarskim, który odbędzie się na boisku T. S. „Victoria“ w Sosnowcu przy ul. Al... o godz. 3 popołudniu pomiędzy K. S. „Slavia“ z Rudy Śląskiej i T. S. „Victoria“. „Slavia“ jest jednym z silniejszych klubów sportowych na Śląsku. Zawody te zapowiadają się zatem interesująco.

5922

BLASKOLIN — MYDŁO BENZOLOWE
PIERZE i CZYŚCI WSZYSTKO!
SP. AKC. „BLASK" POZNAŃ

Z całej Polski.

„LWÓW" W WALCE Z BURZAMI.

Z pokładu „Lwowa" w nocy z 6 na 7 bm. nadano depeszę iskrową, zawiadamiającą, że statek ten zawinie do Gdyni dnia 7 bm. o godz. 8 rano. Trwające w dalszym ciągu silne sztormy na Bałtyku nietylko nie zatrzymały „Lwowa", lecz przybycie jego do Gdyni znacznie przyspieszyły. Dzięki sprzyjającym kierunkom wiatrów, „Lwów" przy rozwiniętych żaglach szybko pruł fale Bałtyku, utrzymując stale jednostajną dużą szybkość. Podróż z Cherbourga do Gdyni trwała 8 dni.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA POD CZĘSTOCHOWĄ.

W ub. piątek o godzinie 10 pod Częstochową, we wsi Poczesna, na skrzyżowaniu się dwuch dróg w pełnym biegu zderzyły się dwa auta: jedno towarowe, drugie osobowe. Auto osobowe zdążało do Częstochowy z Bielska z pątnikami na Jasną Górę, auto ciężarowe jechało w przeciwnym kierunku. W motorze samochodu ciężarowego zapaliła się benzyna, a wskutek zalewania wodą przez nadbiegłych włościan, płomienie ogarnęły obydwa samochody towarowe wraz z znajdującemi się w niem towarami. Cztery osoby są ciężko poparzone. Odwieziono je do miejscowego szpitala.

UROCZYSTOŚCI SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE.

Dziś w niedzielę odbędzie się uroczyste otwarcie tej pierwszej na ziemiach polskich wystawy słowackiej, którą zainicjowało Tow. Przyj. sztuk pięknych pod protektoratem p. wojewody Darowskiego. Wystawa zajmie cały Pałac Sztuki przy placu Szczepańskim i zawierać będzie obrazy rzeźby i grafikę, nad rozmieszczeniem których pracuje od kilku dni specjalna komisja. Na otwarcie wystawy przybywa chór nauczycieli słowackich, który wystąpi na słowackiej akademji i literacko-artystycznej, jaka odbyła się wczoraj wieczorem.

UCIESZNY NIEMIASZEK Z KATOWIC NA WAWELU.

Jak podaje „Polska Zachodnia", niejaki p. Okoński, „poeta" z „Kattowitzer Zeitung", zwiedził ostatnio Kraków i refleksje swoje wywnętrzył na papierze. Zaszedłszy na Wawel, zeszedł do krypty i spowiada się tak: „Wreszcie stanąłem przy kamiennym grobowcu mego wielkiego kolegi, Sienkiewicza(!)". Wprawdzie Sienkiewicz nigdy na Wawelu nie leżał (idzie zapewne o Mickiewicza), ale jakież nieporównane w swojem zacięciu wydaje się to „koleżeńskie" klepanie po plecach znakomitego pisarza przez jakiegoś tam p. Okońskiego!

AWANTURY KOMUNISTYCZNE W ŁODZI.

Onegdaj wieczorem zebrały się przed magistratem w Łodzi grupki kobiet i mężczyzn, które poczęły wznosić okrzyki przeciwko komisji wyborczej oraz obecnemu rządowi. Następnie zebrani zaczęli obrzucać przechodniów kamieniami, poczem potłukli szyby w magistracie. Przybyłe silne oddziały policyjne rozproszyły manifestantów. Aresztowano szereg osób, wśród których było kilku przywódców komunistycznych, zwolenników unieważnionej listy wyborczej nr. 5. Przed magistratem wystawiono posterunek policyjny.

Bolszewicka miłość Izadory Dunkan.

TANIEC APASZÓW W PAŁACU BAŁASZOWA.

Po śmierci Izadory Duncan mnożą się wspomnienia o niej i z jej życia. Przeważnie są pochlebne, ale są i inne, a jednem z najciekawszych jest z pewnością ustęp w ostatnim zeszycie „Mercure de France", gdzie wedle opowiadania poety rosyjskiego Marjanowa, przedstawione jest spotkanie jej ostatniego męża, poety bolszewickiego Sergjusza Jesienina z Izadorą Duncan, która, zdaniem autora artykułu,

odegrała w jego życiu rolę tak wielką i smutną,

wprost zgubną:

— Jakułow zorganizował w swojem studjo małe przyjęcie wieczorne. O 1 po północy Izadora Duncan przybyła: czerwone pepłum spływało w miękkich fałdach... włosy miedziano-czerwone... wielka postać, która postępuje zwolna, z wdziękiem... Jej oczy, które wyglądają jak małe talerzyki z niebieskiego fajansu, okrążają pokój i zatrzymują się na Jaseninie. Łagodne usta uśmiechają się do niego. Izadora Duncan kładzie się na sofie,

Jesienin siada u jej nóg.

Ona zanurza ręce w jego kędzierzawych włosach i powiada:

— Zołotaja gołowa.

Byliśmy zdumieni, usłyszawszy te dwa słowa, bo ona umiała nie więcej, niż jakich dziesięć słów po rosyjsku. Potem ucałowała go w usta i znowu z jej warg czerwonych wyszło, z akcentem miłym, słowo rosyjskie:

— Angieł.

Pocałowała go raz jeszcze i powiedziała:

— Czort.

O 4 godzinie rano Izadora Duncan i Jesienin oddalili się. My zaczęliśmy rozważać

środki uratowania Jesienina.

— Ja go zabiorę ze sobą w podróż — powiedział jeden z nas.

— Nie pojedzie.

— Do Persji.

— Do Persji, może.

Wyszliśmy o świcie. Szliśmy z sercem ciężkiem przez puste ulice.

Nazajutrz poszliśmy do Izadory Duncan. Mieszkała

w dawnym pałacu Bałaszowa.

W pokoju Izadory Duncan, na krzesłach, na fotelach, po stołach, wszędzie lekkie tkaniny francuskie, szale weneckie, materje rosyjskie w żywych kolorach. Wydobyto z kufrów wszystko, czemby można zamaskować zły gust i krzyczący zbytek. Izadora uśmiechnęła się łagodnie, kręcąc nożem i rzekła:

— Ten Bałaszow... płocho pokój, płocho... Izadora kupić szale, szmatki... mnogo, mnogo ruska szal.

Na ziemi materace, poduszki, poduszeczki dywanowe i futra. Świeczniki osłonięte czerwonym jedwabiem. Izadora nie lubi białego światła elektrycznego.

Przekroczyła pięćdziesiątkę.

Na małym stoliczku przy łóżku wielka fotografja Gordona Craiga. Jesienin bierze fotografję, przygląda się jej uważnie i zapytuje:

— Twój muż?

— Oo to takiego: muż?

— Mąż, małżonek.

— Tak, małżonek... On... Craig, płocho muż, płocho małżonek... Craig piszet, piszet, pracował, płocho muż... Craig genjusz.

Jesienin z palcem na piersi:

— Ja także genjusz. Jesienin genjusz, a Craig nic.

Następnie wsunął fotografję Craiga pod stos nut i starych dzienników i powiedział:

— Dowidzenia!

Izadora zachwycona,

powtórzyła: Dowidzenia! i zrobiła ruch pożegnalny.

— A teraz Izadoro — rzekł Jesienin — zatańcz. Tańcz dla nas.

On czuje się Herodem, nakazującym taniec Herodjadzie.

— Dobrze, będę tańczyła.

Izadora ubiera się w kubrak Jesienina, na głowę wkłada jego kaszkiet... Muzyka zmysłowa, której nie znamy, muzyka niepokojąca. Apasz: to Izadora Duncan, kobieta: to jej szal gazowy.

Taniec straszny i cudowny.

Ciało wątłe i różowe, szale wiją się w jej rękach. Ona palcami nerwowymi dusi swoją partnerkę i okrągła głowa jedwabna opada tragicznie. Izadora kończy taniec, rzucając na dywan trupa swej partnerki zmyślonej.

Następnie Jesienin stał się jej panem. Jak pies całowała jego rękę, którą on podnosił, aby ją uderzyć, całowała jego oczy, w których

częściej lśniła nienawiść, niż miłość.

A przecież on był tylko partnerem, owym kawałkiem różowej gazy, partnerem bez woli i tragicznym. Ona tańczyła. To ona prowadziła taniec.

Rzeczy ciekawe.

PRZYGODA CLEMENCEAU.

Clemenceau niedawno obchodził, jak wiadomo, osiemdziesiątą szóstą rocznicę urodzin; mimo jednak tak podeszły wiek nie stracił przyrodzonego humoru i lubi z każdym człowiekiem stykać się bezpośrednio i wdawać z nim w rozmowę. Podczas ostatniego swego pobytu w Paryżu „tygrys" (bo tak nazywają wszyscy tego wielkiego męża Francji) zrobił wycieczkę po targach stolicy i kupił kilka drobiazgów, targując się zreeztą o ceny.

Ta marchew jest stanowczo za droga — powiedział do jednej z przekupek, żądającej za pęczek 60 centymów — nie dam więcej, jak 50.

Przekupka spojrzała na Clemenceau, pomyślała chwilkę i odrzekła:

— Dobrze, mój mały staruszku, niech już pan weźmie marchew po tej cenie; ale oddaję ją za tak niską cenę tylko dlatego, że pan jest podobny do naszego dobrego p. Clemenceau, któremu życzę, by znowu wrócił do władzy i rządził Francją.

REGUŁY ŻYCIOWE PREZYDENTA JEFFERSONA.

1) Nie odkładaj na jutro, co dzisiaj możesz załatwić.

2) Nie trudź innych tem, co sam zrobić możesz.

3) Nie dysponuj pieniędzmi przed czasem, aż je posiędziesz.

4) Nie kupuj rzeczy zbytkownych jedynie dlatego, że są tanie.

5) Duma jest kosztowniejsza niż głód, pragnienie i zimno.

6) Nigdy żałować nie będziesz, żeś jadł, jak mogłeś zjeść.

7) Co chętnie czynisz, mniej trudnem ci się wydaje.

8) Nie troszcz się o złe, które może wcale nie nastąpi.

9) Osądzaj wszystko z dobrej strony.

10) Gdy jesteś w gniewie, licz do dziesięciu, zanim zaczniesz mówić; gdy jesteś bardzo gniewny, licz do stu.

SZAFA Z PRZED 2 TYSIĘCY LAT.

Podczas prac wykopaliskowych, dokonywanych na ulicy Obfitości w Pompei, znaleziono w tych dniach, między innemi, posążek Apolla, czarę srebrną i — szafę drewnianą. Posążek kształtów archaicznych przedstawia wielką wartość artystyczną, czarę zaś zdobią też artystyczne rzeźby wypukłe, przedstawiające trytonów i neredy. Co się tyczy owej szafy, którą znaleziono opartą o ścianę atrium jednego z domów, to przedstawia wielką wartość archeologiczną, gdyż jest to pierwszy nieuszkodzony mebel drewniany z owych czasów, jaki wogóle kiedykolwiek znaleziono. Według przyjętego obecnie systemu, wszystkie przedmioty znajdywane podczas prac wykopaliskowych, pozostawione będą na tem samem miejscu, w którem stały pierwotnie, o ile to nie zaszkodzi ich konserwacji.

W dniu 23 Października r. b. o godz. 2 popołudniu w lokalu Związku Kolejarzy Piłsudskiego 3 odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Związku Drobnych Kupców Chrześcijan „Spółdzielnia" w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym:

I Zagajenie i wybór prezydjum
II Wybór trzech członków Rady i trzech zastępców w myśl. statutu
III Wolne wnioski bez uchwał

Gdyby o godz. 2 popołudniu dn. 23 Października r. b. nie zebrała się odpowiednia ilość członków walne zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym w drugim terminie o godz. 3 popoł. w tym samym lokalu, którego uchwały będą prawomocne, bez względu na ilość obecnych członków

6489

ZARZĄD.

W DNIU 11 PAŹDZIERNIKA OTWARTĄ ZOSTANIE
SZWALNIA Narodowej Organizacji kobiet w gmachu „OGNISKA" w Dąbrowie Gorn
Dalsze zapisy uczenic przyjmowane będą od godz 4—6 i po południu
TAKŻE PRZYJMUJE SIĘ KANDYDATKI NA SEZONOWY KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO. 6489

ZAKŁADY DRUKARSKIE
TOW. „KURJER ZACHODNI" S. A.
Sosnowiec, Dęblińska 1. Telef. 73.
Wykonywują wszelkie zlecenia w zakres drukarstwa wchodzące

Elegancka dama nosi
Gorsety W. i G. NEUMANNA
KATOWICE, teraz tylko św. Jana 11, obok Wycka
Specjalność na miarę podług wzorów.
modnych gorsetów, napierśników, bielizny, pończoch i trykotaży,
6424
Telefon 1670.


W dniu 10 października r. b., jako w 5 rocznicę śmierci ukochanej żony i matki

ś. † p.

JÓZEFY z Kupiszów KRYŁOSZAŃSKIEJ

odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godzinie 9-ej rano nabożeństwo żałobne, na które rodzinę, krewnych i znajomych zapraszają niepocieszeni

4679 Mąż, córki i siostra.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Klijentelę, iż już nadeszła znana w całym świecie ze swej dobroci angielska

HERBATA LYONS'a

i jest u mnie do nabycia

EMIL WOŹNIAK

Dąbrowa Górnicza. 5533

6133



Generalny zastępca na Zagłębie Dąbrowskie A. M. Redlic — Będzin, Kołłątaja 34

Ostrzegam wszystkie moje klijentki, jak również pp. lekarzy przed niektóremi nieuczciwemi firmami konkurencyjnemi, które wprost podszywając się pod moją firmę, swoją robotą psują mi moją dobrze wyrobioną firmę. Podaję do ogólnej wiadomości, że nigdy hurtownie nie dostawiałam pasów leczniczych do miejscowej Kasy Chorych, jak to przez wprowadzenia w błąd szereg pp. lekarzy K. Ch. myśli.

Dostawiałam tylko pojedyńczo na specjalne żądanie i za receptą K. Ch.

Ostrzegam te firmy przed nieuczciwym sposobem konkurencyjnym, gdyż w inny sposób będę zmuszona bronić swoich praw sądownie.

6497 Jedynie Chrześcijańska firma

GORSETÓW I PASÓW LECZNICZYCH

STEFANIA CHORZELSKA

Sosnowiec, Piłsudskiego 14 m. 2.

Miód!

5 kg. prawdziwego miodu tylko 15 zł

Mączka dla dzieci Lacto Bebe 150

Sery oryginalne, hurt i detal, marynaty krajowe i zagraniczne, wędliny litewskie, kawa na czarną i herbaty. Grzyby suszone prawe.

Towary gwarantowanej dobroci ceny niskie w sklepie

A. Koziołkowa i M. Jędryczka

6247-14 w Sosnowcu.

Łosoś wędzony już nadszedł

PRACOWNIA GORSETÓW

STEFANJI CHORZELSKIEJ

Jedyna w Zagłębiu firma chrześcijańska

SOSNOWIEC, UL. PIŁSUDSKIEGO NR. 14 a.

Polecam gorsety podług ostatnich modeli paryskich oraz wszelkiego rodzaju pasy zastępujące gorsety: gumowe, tricotowe, z materjałów, napierśniki, leniuszki oraz francuskie „Kilosa" i podpaski hygjeniczne z poduszeczkami i serwetkami.

Specjalnością moją są: Pasy dla pań chorych, ciężarnych, po operacjach, nerkowych i innych zalecanych przez Doktorów Specjalistów oraz pasy dla panów. 6496

Pracownia przyjmuje pasy i gorsety do przeróbki, prania czyszczenia.

MASZYNY

do pisania kupuję. Zgłoszenia przyjmuje księgarnia „POLONJA" 6522 Sosnowiec. Tel 5-36.



CUKIERNIA i RESTAURACJA „ZACISZE"

Tel. 2.30 w SOSNOWCU Tel. 2.30

Pod nowem fachowem kierownictwem poleca się względom P.T. Publiczności Zagłębia.

Bufet stale zaopatrzony w gorące zakąski:

kiełbasa, cynaderki, bigos i inne po 50 gr.

Od godziny 7 wiecz. koncert doborowej muzyki.

Dancing! — Atrakcje artystyczne!

6457-2

OGŁOSZENIE.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem

S. A.

W SOSNOWCU

w celu rozpowszechnienia zastosowania energji elektrycznej na potrzeby domowe i uprzystępnienia korzystania z niej także mniej zamożnej ludności, zamierza ułatwić wykonywanie mniejszych instalacji do światła i do drobnego napędu przy zastosowaniu spłat za instalację

NA RATY MIESIĘCZNE.

Do wykonywania instalacji na raty są upoważnieni instalatorzy koncesjonowani, których adresy można otrzymać w Dyrekcji Elektrowni. Instalatorzy udzielają też wszelkich wyjaśnień potrzebnych.

Przyjęcie zgłoszonej instalacji do wykonania na raty zależne jest od uznania Elektrowni.

Wysokość zbiorowego kredytu jest dostateczna lecz ograniczona. 5236

SZKOŁA

pisania i liczenia na maszynach zostaje otwarta już 10 października 1927 r. w Sosnowcu

Wpisy i informacje w księgarni „Polonja" Hale Rozwoju Tel. 5-36

MYDŁO „SIŁA"

nadaje się specjalnie do prania delikatniejszej bielizny

Skład Fabryczny Tow. „Siła" Sosnowiec, ul. Kościelna.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Preta Nr. 16.

OGŁASZAJCIE

SIĘ

W „KURJERZE ZACHODNIM"

Dnia 5 października 1927 r. Nr. 6278-26.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, Stefan Kotarski, zam. w Dąbrowie-Górniczej, przy ul. Konopnickiej, nr. 8, na zasadzie art. 1141 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 grudnia 1927 roku, o godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, składającej się z osady włościańskiej w Kuźnicy Błędowskiej o przestrzeni 6 morgów 48 i pół prętów, zapisanej w tabeli nadawczej wsi Kuźnica Błędowska, gm. Łosień, pow. Będzińskiego pod Nr. 10, w skład której wchodzi 21 działek, przyczem na jednym z tych działków o przestrzeni 295 prętów znajduje się dom mieszkalny o dwuch ubikacjach, połączony z chlewem o 1 ubikacji, drewniany, kryty słomą w stanie średnim, parterowy, stodoła o 1 boisku, kryta słomą w stanie średnim, drewniana. Na pozostałym placu jest ogród owocowy, składający się z około 150 drzew owocowych różnych.

Powyższa nieruchomość jest wyłączną własnością Szczepana Krzyśko z mocy wyroku sądu pokoju w Łazach z dnia 27 marca — 16 kwietnia 1920 r., ujętego w formie tytułu wykonawczego z dnia 3 stycznia 1921 r., za Nr. C.59-20 i jest obciążona z mocy wyżej wymienionego wyroku na rzecz Franciszka Krzyśko (ojca) sumą sześć tysięcy rubli spłaty w części osobistej, spadkowej i za budynki, w zastawie ani dzierżawie nie pozostaje.

Przeznaczona do licytacji osada oszacowaną została na dwa tysiące (2000) złotych i od tej sumy wzwyż rozpocznie się licytacja na pokrycie pretensji Łonak Marjanny i innych. W licytacji mogą wziąć udział tylko włościanie, którzy udowodnią swoje pochodzenie stosownymi dowodami i winni złożyć vadjum w sumie 200 złotych do miejscowej Kasy Skarbowej względnie do rąk czyniącego komornika.

Opis i wszelkie dokumenty dotyczące powołanej osady mogą być przeglądane w kancelarji wydz. cyw. sądu okręgowego w Sosnowcu, a w dzień licytacji u prowadzącego sprzedaż komornika.

6470 Komornik Sądowy S. Kotarski.

Dnia 5 października 1927 r. Nr. E. 1637-26.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, Stefan Kotarski, zam. w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Konopnickiej Nr. 8, obwieszcza, że w dniu 18 listopada 1927 roku, o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, składającej się z domu jednopiętrowego, murowanego z cegły, krytego papą, o 12 ubikacjach, częściowo w zrujnowanym stanie, położonego przy ulicy Łabęckiej pod Nr. 20 w Dąbrowie Górniczej a należącego do Jadwigi Kozickiej i Nadzieżdy Kozickiej.

Powyższy dom zbudowany jest na placu sukcesorów Niezgodzińskich, termin dzierżawy, którego rzekomo już upłynął, w dzierżawie, ani zastawie nie jest, jak również nie jest obciążony żadnemi długami, urządzonej księgi hipotecznej nie posiada i jest obecnie pod kuratelą adwokata p. Romana Morgulca, zam. w Dąbrowie Górniczej.

Przeznaczony do sprzedaży dom oszacowany został na sumę pięćset (500) złotych, od której to sumy rozpocznie się licytacja na pokrycie pretensji Banku Ludowego w Będzinie w osobie Zarządu Henryka Trennera i zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć vadjum 50 zł. do Kasy Skarbowej względnie do rąk czyniącego komornika.

Dokumenty, odnoszące się do sprzedawanej nieruchomości mogą być przeglądane w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, a w dniu licytacji u prowadzącego sprzedaż komornika.

6471 Komornik Sądowy Kotarski.

Radzę szanownej Pani dobrze!

7447



Niech Szanowna Pani używa Jedynie Mydła JELEŃ - SCHICHT, gdyż jest ono nie tylko gwarantowanie czyste, ale przedewszystkiem tanie dzięki swej wydajności. Każda gospodyni, dbała o czystość i całość bielizny, używa tylko znanego na całym świecie MYDŁA JELEŃ - SCHICHT

Proszę wystrzegać się falsyfikatów i zwracać uwagę na markę

Mydło Jeleń Schicht



ZAKŁAD
Rzeźbiarsko-kamieniarski i betonowy
Fr. FOCHTMANA
w Dąbrowie Gór. na Redenie dom własny tel. 1-89.

Wykonywa: Pomniki, Figury, Grobowce, toczski do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i konturowe. 6161

Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne. Ceny przystępne a nawet i ratami.

Czy odgadniecie?

nie loterja — nie podział

Z-A N-O-P-N
B-L-I-N-L-U
L N-O W-I

Tak drogie i niepożądane w dzisiejszym czasie kamgarny na ubrania i kostjumy damskie, bieliznę damską i pościelową, gotowe ubranie męskie i damskie, kołdry watowe, płótna na bieliznę i inne wartościowe przedmioty, możecie u nas otrzymać zupełnie bezpłatnie. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Prosimy nadesłać nam prawidłowe rozwiązanie obok umieszczonego zdania, litery należy ułożyć w szerz które oznacza trzy miasta polskie. Wraz z zadaniem prosimy w liście podać dokładny adres oraz załączyć znaczek pocztowy na co otrzyma W.P. szczegółowy prospekt i niespodziankę.

Posiadamy duzo listów dziękczynnych. 6082-2

Łódzki Eksport Włókienniczy, Łódź nr. 11.

DZIŚ O GODZINIE 8 EJ
ĆWICZENIA TANECZNE
dla wszystkich kołek urządza SZKOŁA TAŃCÓW
NINY CICHONIOWEJ
a o godz. 7 rozpoczyna nowy kurs tańców. W programie ostatnie nowości sezonu. — Sala Tow. „Lutnia", Warszawska 22. Tel. 4.92.

Szczęście i fortuna u Twych drzwi!

Otwórz je umiejętnie!

Kupując LOS 16-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej w słynnej ze szczęścia kolekturze

ŚLĄSKIEGO BANKU TRANZYTOWEGO S.A.
Katowice, ul. Św. Jana 11. Tel. 1083 i 1136

trafisz na drogę powodzenia

Co drugi los wygrywa. Co drugi los wygrywa.

Główna wygrana Zł. 650,000

oraz wygrane po Zł. 400,000, 250,000, 100,000, 75.000, 60,000, 50,000, 30,000, 25,000 i t.d. na ogólną sumę Zł. 20,000,000

Cena losów niezmieniona.

Cały los Zł. 40, pół losu 20, ćwierć losu Zł. 10.

We własnym interesie każdy grać powinien w naszej szczęśliwej kolekturze.

Zamówienia wysyłamy odwrotną pocztą.
Rachunek P. K. O 300,649

Przewiduje się brak losów. 6065

Miód pszczelny lipcowy 6259

KURACYJNY - PRAWDZIWY

pod gwarancją w blaszankach 5 kg. 15 zł., 10 kg 28 zł., 20 kg. 52 zł. 50 gr. wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za zaliczeniem poczt. z własnych pasiek „PATOKA" Kupczyńce poczta Denysów wojew Tarnopolskie.

Odsprzedawcom rabat.

FUTRA

6018

solidne o najnowszym kroju, po cenach niskich poleca

Skład Futer
ANTONIEGO TRABKI SYN W KRAKOWIE,
ulica Szewska l. 12. Telefon 3164.

NAJWIĘKSZY WYBÓR. NAJWIĘKSZY WYBÓR.

Sprzedaż hurtowa i częściowa.
Przyjmuje również wszelkiego rodzaju przeróbki i reperacje.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego. Zgłaszać się od frontu Sosnowiec, Dęblińska 7 trzecie piętro Rokalewiczowa. 6454

Młoda osoba poszukuje posady w sklepie lub do dzieci w Dąbrowie lub Zawierciu. Zgłoszenia pisemne „Kurjer Zachodni" Sosnowiec, pod „Posada". 6431-2

Poszukuje czeladnika szewckiego. Zgłaszać się: Będzin ul. Małachowskiego 1. 6515

Potrzebna dziewczynka do posługi za naukę szkoła kroju. Sosnowiec Dęblińska 21 6482

Osoba inteligentna samodzielna znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie, umiejąca dobrze gotować, potrzebna zaraz; Maltn.ok Piłsudskiego. 6461

Inteligentna osoba w starszym wieku znająca się dobrze na kuchni, poszukuje posady gospodyni. Wiadomość Filja Kur. Zachodniego w Dąbrowie Górniczej ul. Kr Jana Sobieskiego. 6487

Ogłoszenie. Potrzebna gospodyni z odpowiedniemi kwalifikacjami do szpitala. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw składać do dnia 10 października 1927 r. w Magistracie miasta Sosnowca (Biuro Główne) Prezydent A. Bień. 6492

PIEGI

6520

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza

JANA GADEBUSCHA

„AXELA" krem od piegów pół słoika zł. 2.50 cały słoik zł. 4.50, do tego „AXELA" mydło 1 kawałek zł. 1.25 3 kawałki zł. 3.50.

„AXELA" T.Z.O.P. Poznań, Nowa 7

W Sosnowcu do nabycia w Składzie T-wa „SIŁA".

Ul. Kościelna Hale Targowe.

Poszukuję panny

do samodzielnej pracy do wyrobu kartonaży.

JAN EICHHORN,
Katowice
ul. Poprzeczna 7 6425

Drukarnia.

Tak ucieka brud przy użyciu Radionu!



PERFIX 60% samodziałający środek do prania
D. CZWIKLITZER—KATOWICE.
Tel. 406 UL. 3-go MAJA 18. Tel. 405
PAROWA FABRYKA MYDŁA. 5977

Nauka i wychowanie.

Dyplomowana i rutynowana nauczycielka gry fortepianowej udziela lekcji początkującym i zaawansowanym. Wiadomość: Sosnowiec 3-go Maja 30, IV-ta sień, miesz. 32. 6423-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6276-17

Uczeń wyższych semestrów śląskiej szkoły muzycznej w Katowicach udziela lekcji gry fortepianowej. Na żądanie teorja, Harmonja. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia pod „Rutyna" do „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec. 6500

Angielskiego udzielam, Sosnowiec, 3-go Maja 7/3, tel. 579. 6493

LOSY DO I KLASY
16 tej Polskiej Loterji Państwowej
są do nabycia w znanej ze swego szczęścia i solidnego załatwienia klientów kolekturze
GÓRNOŚLĄSKIEGO BANKU GÓRNICZO-HUTNICZEGO S. A.
KATOWICE, Sw. JANA 16
lub w oddziale tegoż w Król. Hucie, ul. Wolności 26
Główna wygrana zł. 650.000
oraz wygrane po zł.: 400.000, 250.000, 100 000, 75.000, 60 000, 50.000, 40 000, 30.000, 25 000, 15.000, 10 000, 5.000 i t. d.
na ogólną sumę: zł. 19.904 000.
Kolosalne szanse wzbogacenia się.
Co drugi los wygrywa
Nasza szczęśliwa kolektura wypłaciła dotychczas swoim Sz. Graczom z górą TRZY MILJONY ZŁ. wygranych
U nas nikt przegrać nie może.
Ceny losów pozostają niezmienione:
Cały los zł. 40, pół losu zł. 20 ¼ losu zł. 10
Zamówienia pocztowe załatwia się szybko i dokładnie.
Plany gry i tabele ciagnień bezpłatnie.
W tym miejscu wyciąć i przesłać nam pocztą.
ZAMÓWIENIE.
Do
Kolektury „Górnośląski Bank Górniczo-Hutniczy S. A."
Katowice, ul. Sw. Jana 16.
Zamawiam do I klasy 16 Loterji Państwowej
——— ćwiartek losów
——— połówek losów
——— całych losów
Należność wpłacam na konto czek. P.K.O Nr. 304.761, lub pobrać pocztą.
Imię i nazwisko ———
Dokładny adres ———
K II 6052

Krem Laktolin
kto używa 6519
Ten stale pięknym i młodym bywa
Plam, wągrów i piegów się pozbywa.
Żądać wszędzie!

MASZYNĘ 6517
do szycia okazyjnie kupię. Zgłoszenia przyjmuje księgarnia „POLONJA" Sosnowiec. Tel 5-36

Kupno i sprzedaż.

Motocykl. „Indian" Big. Chif. 15 konny z wózkiem w najlepszym stanie, oświetlenie elektryczne zaraz do sprzedania. Sosnowiec, Modrzejowska 39 Mazurkiewicz. 6481

Do sprzedania dom drewniany o dwóch mieszkaniach, piękny plac frontowy 28 prętów. Wiadomość na miejscu. Sosnowiec—Pogoń, Będzińska Nr. 21. 6483

Radjoaparat 3 lampkowy kompletny okazyjnie sprzedam Wiadomość Sosnowiec, Żytnia 24, Machnlewski. 6468

2 kotły parowe wodnorurkowe s przegrzew. Fitsner Gamper 12 Atm po 138 mq. pow. ogrzew. i Par Maszyna wentylowa równoczesną pat. Stumpfa jednocylindrowa 250/350 km. Erste Brünner M. Fk. w doskonałym stanie sprzeda Tow. „Promotor" Warszawa, Mokotowska 16, tel. 303-34 i 303-37. 6460-3

Maszynę do szycia bębenkową Singera sprzedam tanio Sosnowiec Sielce Narutowicza 20 Harlak. 6495

Ogródek przy ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu, sprzedaje biała kapusta po zł. 5 za centnar. 6491

Na sezon szaloby bardzo tanio! teczki, ramce, piórniki, sztalugi Będzin, Kołłątaja 29. Telefon 4-10. 5153

Sprzedam: wyrok prawomocny na 6.000 rubli 6-procentami kosztami, zabezpieczonemi na majątku Antoniego i Anieli Kijowskich hypotekowany w Będzińskim Wydziale Hypotecznym wsi Porąbka Nr. 6 tabell 53, oraz place pod zabudowania w śródmieściu obok parku przy kolei w Olkuszu. Wiadomość: Józef Juszczyk Olkusz, hotel Ojców. 6467-2

Sprzedam urządzenie piwiarni wraz z lokalem. Wiadomość: Czeladź, Bytomska 52. Zgłaszać się tylko w niedziel 6422-2

Sklep spożywczy sprzedam tanio. Sosnowiec, Hale Rozwoju 17 ul. Kościelnä. 6501

Dom z ogrodem dochód roczny 2.500 do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Kur. Zachodni Dąbrowa. 6507-3

Do wynajęcia lub odstąpienia do żywocie 3 pokoje kuchnia morga pola stodoła chlew ogródek i t. p. do, jakiegokolwiek użytku obok kop Flora Wiadomość Kur Zachodni Dąbrowa.

Lampki na Groby w Wielkim wyborze ma Skład Naczyń kuchennych pod Firmą „Kryształ" ul. Modrzejowska Hale Rozwoju w Sosnowcu.

Meble i różne rzeczy domowe do sprzedania. Wiadomość ul. kr, Jadwigi Nr. 33 na dole. Dąbrowa Górnicza. 6526

Z powodu choroby sprzedam restaurację z całkowitym urządzeniem. Wiadomość Sosnowiec, ul. Sobieskiego Nr. 3. 6524

Pianino dobre kto pragnie nabyć nie od handlarzy lub nowe na najdogodniejszych warunkach pośrednictwa i dostarczam. Będzin Małachowskiego 9. 6516

Do wynajęcia lub odstąpienia dożywocie: 3 pokoje kuchnia, morga pola, stodoła, chlew, ogródek i t. p. do jakiegokolwiek użytku obok kop. „Flora" Wiadomość „Kur. Zach" w Dąbrowie. 6504

Zaraz sprzedam kozetkę, bieliźniarkę, łóżko, szafkę nocną, oltarzyk, półszafek salonik, gabinet (antyczne stylowe) Sosnowiec, Towarowa 9 m. 8 6513

Tanio sprzedam maszynę ośpiewającą krytą i gramofon najnowszej konstrukcji bez tuby Sosnowiec, Sielecka 27—5. 6511

Wanny i nasiadówki sprzedaje i wynajmuje zakład Blacharsko-Mechaniczny, Bernard Pełka, Sosnowiec, Długa 22, tel. 70.

Lokale.

Małżeństwo poszukuje w Będzinie dwa ewentualnie jednego pokoju przy rodzinie. Oferty skrz. pocztowa 50 6463

Poszukuję w śródmieściu 2 lub 1 pokoju z kuchnią. Warunki według umowy. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni" Sosnowiec „Rena". 6452-2

Pokój do wynajęcia dla jednej względnie dwuch pań przy rodzinie. Zgłoszenia do Adm „Kurjera Zachodniego" pod „Pokój". 6432-2

Wynajmę 2 pokoje umeblowane parter 1-2 inteligentnym solidnym panom Sosnowiec Kościelna 9 brama prawo 1—5. 6514

Mieszkanie do wynajęcia z kuchnią przy szpitalu Hr. Renard Sosnowiec, Bijak. 6510

Sklep z mieszkaniem po restauracji w dobrym punkcie do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Daleka 3

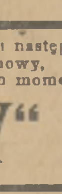
Pokój dla samotnego lub samotnej do wynajęcia. Sosnowiec, Bracka 2. 6469

Stajnie i szopy do wynajęcia Sosnowiec, Małachowskiego 28 6484

Mieszkanie dla pań lepszej rodziny Sosnowiec, Czysta 9 m. 8. 6485

Sklepy dwa odnajmę zaraz. Wiadomość Grodziec Kijowska nr. 388.

Różne.



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO, Sosnowiec, Aleja № 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 3624-7

Modele na odlewy części maszyn wykonywa Modelarnia Bracia Cembrzyńscy Dąbrowa Dębniki 6460

SALON DE BEAUTE w Dąbrowie ul. Sienkiewicza 1, I piętro „Poleca się względom Szanownych Pań" Ondulacja, farbowanie, strzyżenie i manicure. Zabiegi kosmetyczne. Sły pierwszorzędne. 6505

Gramofony, patefony nowe modele Niebywały wybór płyt krajowych i zagranicznych Katalogi wysyłamy darmo po nadesłaniu znaczka pocztowego. „Polska Płyta" Warszawa, Marszałkowska 104. 5785

Kursy kroju i szycia Zaborowskiej Piłsudskiego 18 Krój nowoczesny paryski. 6503

Kursy kroju, szycia krawieczyzny, bielizny, hafto. Sosnowiec, Kołłątaja 11. Nowakowska 6474

Bracatesc. Wytwórnia rekwizytów czarodziejskich, Edwarda Modzelewskiego, Warszawa, Chmielna 18, wysyła cenniki bajecznych wynalazków. Dołączyć 60 groszy markami.

Zgubione dokumenty.

Mańka Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez kop. ...

Zgubiono weksel na zł. 100 z 5 listopada 27 r. podpisany przez Jakóba Lajba Londnera, zyro Landkarta, który się unieważnia 6489

Unieważnia się zagubioną książkę Tow. Pożyczkowo Oszczędnościowego w Zawierciu wydaną na nazwisko Katarzyny Wójcik. 6165

Milka Jan zgubił portfel zawierający bilet na broń, kartę lowiecką i kartę zniżkową. Znalazca otrzyma wynagrodzeniem. Chechłowka Rechnica. 6488

Burdziński Jan zgubił książkę Choryca, którą unieważnia.

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".
Od czwartku 6 października i dni następnych — Wielki potężny film sezonu! — Wspaniały dramat filmowy, pełen groźnych i ścinających krew w żyłach momentów p. t.
„SĄD BOŻY" (Maksymiljan Von Habsburg)
Podług głośnej powieści Charles Majora „Wolanda" genjalnej reżyserji Roberta Wignola. — W roli głównej piękna, wiośniana i genjalna gwiazda ekranów amerykańskich królowa New-Yorku: MARION DAWIES — Wspaniała wystawa. Niesamowita akcja. Genjalna gra. Niesłychane emocje. Dreszcz i zgroza Sądu Bożego. Tortury średniowiecza. Ogród wisielców. — Niesłychanie sensacyjny dramat ilustrujący cierniste koleje miłości w wieku, gdy panny wydawano zamąż wbrew ich woli. — Do obrazu przygrywa orkiestra pod batutą Edm. Sl...

Śląska Szkoła muzyczna :: Katowice, ul. Szopena 16 :: Telef. 136
w dalszym ciągu przyjmuje uczniów na wszystkie działy muzyki i śpiewu solowego.

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 35 „
W tekście, w kresce . . . 50 „
Za tekstem . . . 6 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
(do 80 „) 25 „
(do 100 „) 30 „
(ponad 100 w.) 35 „
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożsże.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. drożsże.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 11. Telefon Nr. 23-34.
Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska
Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"